GRATIS

Cena numeru 3 zł. PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, SOBOTA 25 MARCA 1950 ROKU Nr 84 (1365)

Lud polski składa hołd

pamięci wielkiego żołnierza rewolucji

Uroczysta Akademia ku czci JULIANA MARCHLEWSKIEGO w Stolicy

WARSZAWA (PAP) — Uroczysta akademia ku czci wielkiego Polaka, czołowego bojownika sprawy polskiego i międzynarodowego proletariatu Juliana Marchlewskiego odbyła się dnia 24 bm. w Teatrze Polskim w Warszawie.

Na długo przed rozpoczęciem uroczystości salę teatru wypełnili działacze i członkowie PZPR, przedstawiciele stronnictw politycznych, Związków Zawodowych, Wojska Polskiego, organizacji społecznych i młodzieżowych, najlepsi robotnicy i robotnice Stolicy. W lożach zajęli miejsca członkowie Rady Państwa z marszałkiem Sejmu Władysławem Kowalskim na czele oraz członkowie Rządu Rzeczypospolitej.

Na akademię przybyli również członkowie Ambasady ZSRR z dziekanem korpusu dyplomatycznego Wiktorem Lebiediewem na czele oraz przedstawiciele placówek dyplomatycznych krajów demokracji ludowej.

Przewodniczy akademii Przewodniczący Komitetu Centralnego PZPR Prezydent RP tow. **BOLESŁAW BIERUT**, Przewodniczący Komitetu Obchodu 25 rocznicy zgonu Juliana Marchlewskiego.

W prezydium akademii zasiadają członkowie Komitetu: sekretarze KC PZPR tow. tow.: **Józef Cyrankiewicz, Roman Zambrowski i Aleksander Zawadzki**, członkowie Biura Politycznego KC i członkowie KC PZPR, zasłużeni działacze rewolucyjni, Budowniczowie Polski Ludowej, wybitni przedstawiciele świata nauki i sztuki.

Otwierając akademię Przewodniczący KC PZPR Prezydent RP Bolesław Bierut serdecznie wita i zaprasza do prezydium delegata WKP(b), członka CK WKP(b) i dyrektora Instytutu Marksa-Engelsa-Lenina tow. **Piotra Pospiełowa** oraz przedstawicieli Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności: tow. **Fryderyka Eberta** — członka Biura Politycznego SED, nadburmistrza Berlina, członka Rady Narodowej Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec, tow. **Paula Merkera** — członka Biura Politycznego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, tow. **Hermana Axena** — członka sekretariatu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Ponadto Prezydent zaprasza do prezydium **Zofię Dzierżyńską i Jana Dzierżyńskiego** — żonę i syna wielkiego rewolucjonisty Feliksa Dzierżyńskiego oraz **Zofię Marchlewską** — córkę Juliana Marchlewskiego.

Wśród głębokiej ciszy Przewodniczący KC PZPR tow. **Bolesław Bierut** zagaja akademię, po czym udziela głosu członkowi Biura Politycznego KC PZPR tow. **Edwardowi Ochabowi.**

Poszczególne fragmenty przemówienia Przewodniczącego KC PZPR wywołują długotrwałe oklaski. (Przemówienie Prezydenta Bieruta podajemy oddzielnie).

Następnie, wśród owacji zebranych wstępuje na trybunę delegat CK WKP(b) tow. **PIOTR POSPIEŁOW.** (Przemówienie tow. Pospiełowa podajemy na str. 2).

Długo i gorąco oklaskują zebrani słowa delegata Centralnego Komitetu Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), stojąc — wznoszą okrzyki na cześć wodza proletariatu światowego — JÓZEFA STALINA.

Wręczenie sztandaru rewolucjonistów białostockich

Delegat Partii Bolszewickiej—tow. Piotr Pospiełow wręcza Przewodniczącemu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej tow. Bolesławowi Bierutowi stary bojowy sztandar rewolucjonistów białostockich.

Wręczając sztandar, tow. Piotr Pospiełow powiedział:

„Towarzyszu Bierut! Pozwólcie przekazać Wam, jako Przewodniczącemu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w imieniu Instytutu Marksa - Engelsa - Lenina przy Centralnym Komitecie. Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) historyczny sztandar polskich robotników Białegostoku.

Sztandar ten białostoccy robotnicy wręczyli 8 sierpnia 1920 r. Tymczasowemu Rewolucyjnemu Komitetowi Polski, którego przewodniczącym był towarzysz Julian Marchlewski.

Przez cały ten czas zgodnie z wolą towarzysza Marchlewskiego sztandar ten przechowywany był w Muzeum Rewolucji Związku Radzieckiego. Obecnie po zwycięstwie Polski Ludowej przekazujemy go Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i polskiej klasie robotniczej — awangardzie ludu polskiego.

NIECH ŻYJE WIECZNA PRZYJAŹŃ NARODU POLSKIEGO I NARODÓW ZWIĄZKU RADZIECKIEGO!

Wśród burzliwych oklasków Przewodniczący KC PZPR tow. Bolesław Bierut przekazuje sztandar staremu działaczowi rewolucyjnemu, **członkowi SDKPiL, obecnemu robotnikowi fabryki „Ursus" Szwarcowi i przewodniczącemu Zarz. Gl. Zw. Młodzieży Polskiej — Matwinowi.**

Następnie przemawia członek Biura Politycznego SED, nadburmistrz Berlina, członek Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych tow. **FRIEDRICH EBERT.**

Przemówienie przedstawiciela Demokratycznych Niemiec przyjmują zgromadzeni długotrwałymi oklaskami.

Przewodniczący KC PZPR Prezydent Bolesław Bierut zamyka część oficjalną akademii.

W części artystycznej poezje, pieśni i utwory rewolucyjne wykonali czołowi artyści Stolicy.

Przemówienie Przewodniczącego KC PZPR Prezydenta Bolesława Bieruta

Towarzysze! Obywatele!

Drodzy goście — delegaci bratnich partii!

Zgromadziliśmy się, aby złożyć hołd powracającym na ziemię ojczystą prochom Juliana Marchlewskiego — wielkiego patrioty i niezłomnego bojownika o wolność ludu pracującego. W świetlanej postaci Juliana Marchlewskiego wyraziła się ze szczególną siłą nie tylko wspaniała historia bohaterskiej walki polskiej klasy robotniczej o wyzwolenie narodowe i społeczne, lecz również historia wielkiej rewolucyjnej walki proletariatu największych krajów Europy o zniesienie systemu kapitalistycznego ucisku, o zwycięstwo ideałów socjalizmu, o trwały pokój między wszystkimi narodami.

„Służyć interesom narodu polskiego może tylko ten, kto służy interesom międzynarodowego proletariatu" — tak nauczał i zgodnie z tą zasadą walczył całe swe życie ten niezłomny przywódca polskiego ruchu robotniczego, którego równocześnie wraz z nami czci jako jednego ze swoich zasłużonych działaczy, zwycięski lud rosyjski i odradzająca się dziś politycznie niemiecka klasa robotnicza.

Droga narodowi polskiemu postać Juliana Marchlewskiego, którego prochy wróciły do wolnej ojczyzny w 25 rocznicę jego zgonu, jest przepięknym **wzorem i symbolem więzi międzynarodowej**, która zbliża i łączy ideologicznie rozdzielane przez gwałt i przemoc imperialistów, sąsiadujące ze sobą narody.

Jako jeden z pierwszych czołowych rewolucjonistów proletariackich i organizatorów polskiej klasy robotniczej Julian Marchlewski był zawsze i nieugięcie wierny międzynarodowym ideom proletariatu. **Jako marksista i rewolucjonista wierzył, że przyszłość narodu polskiego, jego prawdziwą niepodległość i wielkość może urzeczywistnić tylko zwycięstwo ideałów socjalistycznych.**

Walczył nieugięcie z wszelkimi odmianami nacjonalizmu, widząc w nich wyraz ideologii burżuazyjnej, zaporę i przeciwstawienie proletariackim dążeniom socjalistycznym, których sztandarem było hasło twórców Manifestu Komunistycznego: **„Proletariusze wszystkich krajów — łączcie się!"**

Był więc Julian Marchlewski niezłomnym wyrazicielem rewolucyjnego, marksistowskiego nurtu w polskim ruchu robotniczym w okresie jego kształtowania się i dojrzewania ideologicznego, który **walczył z nacjonalistyczną i oportunistyczną ideologią prawicowych przywódców PPS.** Był też Julian Marchlewski bojownikiem rewolucji przeciwko tyranii carskiej w roku 1905, w której proletariat polski walczył wspólnie z rosyjską klasą robotniczą. Jako patriota i internacjonalista strzegł niezłomnie solidarności międzynarodowej proletariatu polskiego, rosyjskiego i niemieckiego w walce o wolność wszystkich narodów.

Był wytrwałym bojownikiem przeciwko oportunizmowi, wdzierającemu się również do Niemieckiej Partii Socjal - Demokratycznej, tworząc wraz z Różą Luksemburg, Franciszkiem Mehringiem, Karolem Liebknechtem, Klarą Zetkin lewicę tej partii i późniejszy Związek Spartakusa, walcząc nieustraszenie z szowinizmem w okresie wojny i popierając leninowskie hasło przekształcenia wojny imperialistycznej w wojnę domową, w wojnę przeciwko własnej burżuazji w celu obalenia kapitalizmu.

Gdy Wielka Rewolucja Październikowa wyrwała go z obozu koncentracyjnego w Havelbergu, stanął niezwłocznie pod sztandarami tej rewolucji obok swych przyjaciół z SDKPiL, obok Feliksa Dzierżyńskiego i pod przewodem największych przywódców i strategów tej rewolucji — LENINA i STALINA — oddał jej wszystkie swe siły.

Jako jeden z czołowych przywódców Komunistycznej Partii Polski należał do budowniczych Międzynarodówki Komunistycznej. Następnie zaś był jednym z inicjatorów i twórców znanej międzynarodowej organizacji MOPR, niosącej pomoc rewolucjonistom wszystkich krajów świata.

Życie i walka Juliana Marchlewskiego — to duma i chluba polskiej klasy robotniczej. Ten wielki Polak — Rewolucjonista stał się wzorem międzynarodowego rewolucjonisty proletariackiego. Julian Marchlewski jest symbolem patrioty — internacjonalisty, łączącego miłość dla swego narodu z wielkimi przodującymi ideałami ludzkości, które wcieliła w życie rewolucyjna walka proletariatu międzynarodowego, walka o nowy ustrój społeczny, o braterską przyjaźń pomiędzy wszystkimi narodami, które zdołały się wyzwolić z przemocy imperialistycznej. WALKA O TRWAŁY POKÓJ.

Zebraliśmy się dziś, aby uczcić pamięć wielkiego bojownika w 25-rocznicę jego zgonu. Wyzwolony z przemocy imperialistycznej naród polski składa hołd prochom wielkiego przywódcy polskiej klasy robotniczej i zasłużonego działacza międzynarodowego proletariatu. Ideały, o które walczył w ciągu 40 lat swej działalności rewolucyjnej, **ideały wspólnej walki ludu polskiego, rosyjskiego i niemieckiego przeciwko tyranii imperializmu**, który wielkie sąsiadujące z sobą narody trzymał w okowach ucisku, żerując na podsycaniu nienawiści wzajemnej — stały się dziś rzeczywistością, przekuwane są przez wyzwolone masy ludowe w wolne, sprawiedliwe i na wzajemnym zaufaniu oparte współżycie, służące sprawie pokoju i wolności.

Śmiertelne szczątki wielkiego Polaka — Rewolucjonisty wracają dziś w czci i triumfie do umiłowanego kraju, za którego wolność, niepodległość i szczęście walczył on bez wytchnienia całe swe życie. Polski lud pracujący w głębokim hołdzie chyli głowę przed urną z prochami swego niezłomnego przywódcy i czcią otoczy jego bohaterskie imię. Masy ludowe Polski jeszcze wyżej podniosą zwycięskie sztandary wielkiej idei socjalizmu, idei pokoju i idei przyjaźni wolnych narodów, którym poświęcił swe życie wielki nasz rodak i płomienny patriota, nieugięty rewolucjonista proletariacki — Julian Marchlewski.

Wytrwałą i równie niezłomną — jak całe twórcze życie Juliana Marchlewskiego — pracą nad budowaniem zrębów socjalizmu w Polsce, nieprzerwaną walką o pokój, umacnianiem internacjonalizmu proletariackiego, szczególnie wobec niemieckiej klasy robotniczej i wreszcie pogłębianiem braterskiej, wieczystej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego — ostoją i nadzieją całej ludzkości — naród polski uwieńczy dzieło jego życia i triumf jego walki.

Uroczystą akademię ku czci Juliana Marchlewskiego ogłaszam za otwartą.

Dziś w sobotę, dnia 25 marca br. o godz. 16 odbędzie się

uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej

na domu przy ul. Kilińskiego 53 (róg ul. Narutowicza), w którym w 1889 roku mieszkał

Tow. Julian Marchlewski

Zbiórka pocztów sztandarowych delegacji partii politycznych, organizacji społecznych i zawodowych oraz zakładów pracy — na ul. Kilińskiego przed domem.

Komitet Łódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Miejska Rada Narodowa w Łodzi

Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Łodzi

Dziś w sobotę, dnia 25 marca br., o godz. 17, w sali Filharmonii, ul. Narutowicza 20, odbędzie się

Uroczysta Akademia

ku czci

Tow. Juliana Marchlewskiego

Na Akademii wygłosi referat członek Komitetu Centralnego, I-szy sekretarz Komitetów Łódzkiego i Wojewódzkiego PZPR — TOW. WŁADYSŁAW DWORAKOWSKI.

Komitet Łódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Prochy Juliana Marchlewskiego

wróciły do kraju



Dnia 23 bm. ustawiono urnę z prochami Juliana Marchlewskiego w gmachu Szkoły Partyjnej przy KC PZPR.

O godzinie 16 objęli wartę honorową przy urnie: przewodniczący KC PZPR Prezydent RP Towarzysz Bolesław Bierut, sekretarz KC PZPR premier tow. Józef Cyrankiewicz, sekretarz KC PZPR, przewodniczący CRZZ tow. Aleksander Zawadzki i członek KC PZPR, redaktor „Nowych Dróg", towarzysz Franciszek Fiedler.

(Foto Zygmunt Wdowiński).

Wykonujemy zobowiązania *długofalowe*

Jak nam podają, w PZPB im. J. Stalina, teren „G", wiele zobowiązań długofalowych już w lutym zostało znacznie przekroczonych.

Tow. Janina Krajewska, dwojarka, zobowiązała się podnieść swą produkcję do 105 procent, a wykonała 106,4 proc. normy. **Prządka tow. Woźnicka** miała wykonać 101 procent, a już w lutym uzyskała 105,7 proc. **Tow. Deredas** z samoprząśnic obrączkowych przekroczyła swe zobowiązania o 2,3 proc.

Pięcioosobowy zespół z samoprząśnic wózkowych **tow. Ścisławskiego**, podjął zobowiązanie wykonania 109 procent, a wykonał już w lutym 114 procent normy,

Z Zakładów Przemysłu Filcowego podają, że grupa, na której czele stoi Antoni Mania, a w której skład wchodzą: Stanisław Duda, Irena Ramus, Jan Hendzlik, Bolesław Urbaszek, w pełni wykonuje swe zobowiązania długofalowe. Grupa ta do tej pory wyrabiała 30 sztuk krążków z filcu, obecnie uzyskuje 36 sztuk dziennie, zgodnie z zobowiązaniem.

* * *

W przędzalni **„Szóstki Wełnianej"** następujący prządzarze **przekraczają swe zobowiązania długofalowe:**

Tow. Stanisław Knap, zobowiązał się podnieść swą produkcję o 2 proc., lecz znacznie ją przekroczył, wykonując 131 procent normy za miesiąc luty; prządka **Władysława Rygielska** przeszła ze 112 na 115 proc. normy. Skręcarka **Janina Zdziechowska** — ze 114 na 129 procent normy, przekraczając swe zobowiązanie.

Z Oddziału II zespół **Władysławy Szudry i Bartnickiej** osiąga zamiast 119 proc. normy — 123 procent, **Apolonia Tompa**, prządka z przędzalni obrączkowej, zamiast 109 — wykonała 112 procent normy, i **Maria Niedziela**, także prządka z tej samej przędzalni — zamiast 112 — 116 procent normy.

Strajk powszechny w Belgii

przeciwko powrotowi króla — zdrajcy

BRUKSELA (PAP) — Na obszarze Walonii i w stolicy kraju — Brukseli, rozpoczął się w piątek 24-godzinny strajk generalny na znak protestu przeciwko planom osadzenia znów na tronie Leopolda III.

Na terenie Charleroi, Centre, Borinage i Liege zastrajkowało ogółem pół miliona robotników i pracowników umysłowych.

W manifestacjach strajkujących w zagłębiu Centre wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy osób. Manifestacyjne zgromadzenie odbyło się również w Brukseli na placu przed Domem Ludowym. Z różnych miejscowości donoszą o starciach między żandarmerią a pikietami strajkujących.

Do poważnych zajść doszło w śródmieściu Brukseli, gdzie grupa studentów wystąpiła przeciwko tramwajarzom — łamistrajkom. Uszkodzono około 200 wozów tramwajowych. Przeciwko manifestantom rzucono — prócz policji — żandarmerię, uzbrojoną w karabiny i granaty z gazami łzawiącymi.

Postawa mas pracujących jest tak stanowcza, że przywódcy socjalistyczni zmuszeni zostali do organizowania wspólnych manifestacji wraz z komunistami i do uznania tezy komunistów, że konieczne jest zastosowanie wszelkich środków, w celu niedopuszczenia Leopolda do rządów.

Ramię w ramię z robotnikami

Zjazd Stowarzyszenia Inżynierów-Mechaników

WARSZAWA (PAP). — W dniu 24 bm. w sali „Domu Technika" w Warszawie odbył się ogólnopolski zjazd inżynierów mechaników.

Obrady zagaił i powitał przybyłych na zjazd delegatów oraz przedstawicieli Związku Zaw. Metalowców prezes SIMP inż. Marian Wakalski.

Następnie zabrał głos prezes Naczelnej Organizacji Technicznej tow. minister **Bolesław Rumiński.** Stwierdził on, że inżynierowie - mechanicy decydują o rozbudowie przemysłu ciężkiego, a tym samym o wynikach Planu 6-letniego.

Wytycznymi pracy inżynierów - mechaników — stwierdził min. Rumiński — powinno być: **pogłębienie wiedzy fachowej i realizacja postępu technicznego, zespolenie wysiłków i dążeń inżynierów z robotnikami oraz wzmożenie aktywności społecznej inteligencji technicznej, w oparciu o teorię materializmu dziejowego.**

Przedstawiciele Czechosłowacji u Mao Tse-tunga

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej **Mao Tse - tung** przyjął ambasadora Republiki Czechosłowackiej dr. Weiskopfa oraz szefa czechosłowackiej misji handlowej dr. Adamka.

Na przyjęciu obecni byli sekretarz generalny Centralnego Rządu Ludowego Lin Po - czu oraz premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych **Czou En - lai.**

Kto otrzymał nagrodę?

Wyniki naszego

KONKURSU

p. t. „Zwierzyniec zbója Sama"

(patrz strona 4-ta)

Julian Marchlewski - płomienny bojownik wielkich idei proletariackiego internacjonalizmu

Przemówienie delegata CK WKP (b), członka CK WKP (b) dyrektora Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina, Piotra Pospiełowa, wygłoszone na akademii w Warszawie

TOWARZYSZE!

Składamy dzisiaj hołd świetlanej pamięci wielkiego Polaka rewolucjonisty Juliana Marchlewskiego, jednego z najstarszych przywódców i założycieli polskiego ruchu robotniczego, wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, płomiennego propagatora wielkich idei proletariackiego internacjonalizmu.

Cztery dziesięciolecia — od 1885 roku, kiedy Julian Marchlewski bierze udział w kółkach Wielkiego Proletariatu aż do jego śmierci w 1925 roku — walczył on bez przerwy o wyzwolenie klasy robotniczej, o **SOCJALIZM.**

Przywódca proletariatu

Podobnie, jak inni polscy rewolucjoniści — **Ludwik Waryński, Feliks Dzierżyński** — Julian Marchlewski jeszcze jako młodzieniec, zaczyna pracować w fabryce, ażeby bliżej poznać życie robotników. Gorące współczucie dla ciężkiej doli uciskanych i ujarzmionych przez kapitalizm robotników ciągnęło go do proletariackiego środowiska. Tu, między robotnikami, w upartej pracy samokształceniowej nad marksizmem, **staje się dojrzałym bojownikiem i przywódcą proletariatu.**

Łączy on rewolucyjną namiętność z naukową pewnością, że uciskany przez kapitalizm proletariat powołany jest przez historię do rozbicia starego ustroju, opartego na wyzysku człowieka przez człowieka i do zbudowania nowego, wyższego, socjalistycznego społeczeństwa. Marchlewski wierzył i wiedział, że z punktu widzenia praw rozwoju społeczeństwa ludzkiego tak samo niechybne jest zwycięstwo socjalizmu nad kapitalizmem jak niechybnie po nocy następuje dzień.

Propagator marksizmu

Marchlewski był utalentowanym propagatorem idei marksizmu, napisał większą ilość bojowych odezw, artykułów, broszur, które niosły w masy zasady nauki marksistowskiej. Napisał on szereg teoretycznych prac z dziedziny ekonomii, historii, i innych zagadnień. **Prowadził aktywną walkę przeciw reformistom, przeciw rewizjonistom marksizmu.**

Marchlewski nierozerwalnie łączył gorącą miłość do swojej ojczyzny, do swojego narodu z rewolucyjnym proletariackim internacjonalizmem. Zawsze walczył przeciwko nosicielom ideologii burżuazyjnego nacjonalizmu, którzy rozbijali ruch robotniczy Polski i osłabiali jego siły. Wskazywał, że „tylko ten może służyć interesom narodu polskiego, kto służy interesom międzynarodowego proletariatu".

Marchlewski widział w rosyjskim ruchu rewolucyjnym naturalnego, wiernego sojusznika polskich mas pracujących. Pisał on jeszcze w 1893 roku: **„Robotnik rosyjski — nasz brat w niewoli i towarzysz w walce. Carat, który nas, Polaków i Rosjan, skuł we wspólnej niewoli, zginie od rąk zjednoczonych swoich wrogów, ludu roboczego Polski i Rosji".**

Symbol sojuszu proletariatu polskiego i rosyjskiego

I sam Julian Marchlewski był żywym uosobieniem więzi polskiego ruchu robotniczego z rewolucyjnym ruchem rosyjskiej klasy robotniczej.

Wiadomo, jak wysoko oceniali LENIN i STALIN rewolucyjny ruch robotniczy w Polsce w latach I rewolucji rosyjskiej w 1905 r. Robotnicy rosyjscy z gorącą sympatią odnosili się do bohaterskiej walki polskiego proletariatu, który szedł w pierwszych szeregach rewolucji 1905 roku. **Nie darmo bojowa pieśń polskich robotników „WARSZAWIANKA" była ulubioną pieśnią całego pokolenia rewolucyjnych robotników polskich i rosyjskich.** Przedwczoraj pieśń ta rozbrzmiewała w Berlinie, jako symbol czci ludu demokratycznych Niemiec dla pamięci Juliana Marchlewskiego, jako symbol czci dla tradycji rewolucyjnych proletariatu polskiego.

Julian Marchlewski — jeden z najwybitniejszych przywódców polskiej klasy robotniczej, brał czynny udział w rewolucji 1905 r. Był on uczestnikiem historycznego londyńskiego V zjazdu RSDPR, na którym zwyciężyła linia bolszewików; towarzysz Marchlewski, który na ten zjazd był wówczas delegatem okręgu łódzkiego, wraz z całą grupą polskich delegatów aktywnie popierał linię leninowską.

W swym artykule „Notatki delegata", poświęconym wynikom V londyńskiego zjazdu RSDPR, **towarzysz Stalin wskazywał, że delegaci polscy, zarówno jak i delegaci innych wielko - przemysłowych okręgów, popierali rewolucyjną, proletariacką, bolszewicką linię na zjeździe.**

Konsekwentny wróg reformizmu i zdrady

„Bolszewizm — jest to taktyka prawdziwych proletariuszy... Wszyscy Polacy zdecydowanie szli za bolszewikami..." — (J. Stalin, dzieła, t. II, str. 49-51) — pisał Towarzysz Stalin. Rewolucja 1905 r. zakończyła się chwilową porażką proletariatu. Lecz już ta rewolucja nadwyrężyła siły caratu, spowodowała w Rosji potężny rewolucyjny ruch robotników i chłopów i stała się, jak mówił Lenin „generalną próbą" Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

Po rewolucji 1905 roku Marchlewski kontynuuje aktywną walkę przeciwko międzynarodowemu reformizmowi i przeciwko rosyjskim mienszewikom, zdrajcom i renegatom, którzy znieważali rewolucję, nawoływali klasę robotniczą Rosji do rezygnacji z dalszej walki rewolucyjnej.

W liście do Marchlewskiego z dnia 7 października 1910 roku Lenin udziela mu wskazówek i rad, w jaki sposób należy w prasie niemieckiej stawiać opór antyrewolucyjnym wystąpieniom rosyjskiego mienszewika Martowa i innych.

Marchlewski występuje przeciwko Martowowi na łamach niemieckiego pisma teoretycznego „Neue Zeit" pod pseudonimem Karski. Wkrótce Lenin wysoko ocenił odpowiedź, udzieloną przez Marchlewskiego mienszewikom; w swym artykule „Dwa światy" Lenin pisał: „w „Neue Zeit" Martow otrzymał druzgocącą odpowiedź od tow. Karskiego".

(Lenin, dzieła, t. XIV, wyd. 3. str. 382).

W przeddzień I wojny światowej Marchlewski wyraźnie widzi wewnętrzny kryzys w Niemieckiej Partii Socjal - Demokratycznej, kryzys, który doprowadził tę partię w sierpniu 1914 r. do zdrady sprawy międzynarodowej solidarności proletariatu, do popierania burżuazyjnego, imperialistycznego rządu Wilhelma. W liście z dnia 6 października 1913 roku Marchlewski, występując w imieniu Mehringa, Róży Luksemburg i swoim własnym, mówił o sytuacji w Niemieckiej Partii Socjal - Demokratycznej w przededniu wojny.

„...Moje przekonanie jest tego rodzaju, że partii zagraża niebezpieczeństwo popadnięcia w marazm, o ile się będzie tak działo nadal. W takiej sytuacji dla rewolucyjnej partii istnieje jeden tylko ratunek: możliwie bardziej zaostrzona, bezwzględna samokrytyka".

(„Proletarskaja rewolucja" nr. 4., 1928 r., str. 176).

Oportunizm niemieckiej socjaldemokracji i II Międzynarodówki

Marchlewski lepiej niż inni lewicowi niemieccy socjaldemokraci widział, że niemieckiej socjal-demokracji grozi stoczenie się do oportunizmu. Lecz nieszczęście i słabość wszystkich niemieckich lewicowych socjal-demokratów — jak wskazywał Lenin — polegały na tym, że byli oni ze wszystkich stron opętani „gnuśną siecią kautskowskiej obłudy, pedantyzmu, „życzliwości" dla oportunistów".

Niemieccy lewicowi socjaldemokraci obawiali się bezpośredniego zerwania z oportunistami, nie byli zorganizowani, byli niedostatecznie uzbrojeni ideologicznie i dlatego dopuszczali się szeregu teoretycznych i politycznych błędów, nie byli konsekwentni, obawiali się do końca głosić hasła rewolucyjne.

Spośród wszystkich ugrupowań Międzynarodówki jedynie bolszewicy potrafili stworzyć na ideologicznych i organizacyjnych podstawach leninizmu — partię nowego typu, zasadniczo różniącą się od reformistycznych partii II Międzynarodówki, stworzyli oni prawdziwą rewolucyjną marksistowską partię, nieprzejednaną wobec oportunistów, zdolną poprowadzić proletariat do zdobycia władzy, poprowadzić cały naród do socjalizmu. Partia Bolszewicka, PARTIA LENINA-STALINA stała się wzorem dla wszystkich partii nowego typu.

Pod sztandarem internacjonalizmu

W roku 1914 na narody spadła I wojna światowa. **Marchlewski wraz z Liebknechtem i Różą Luksemburg występuje pod sztandarem internacjonalizmu, jako odważny bojownik przeciwko wojnie imperialistycznej.** Niemiecki imperialistyczny rząd Wilhelma wtrąca Marchlewskiego do obozu koncentracyjnego w Hawelbergu. Lecz żadne prześladowania nie są w stanie załamać bohaterskiego ducha Marchlewskiego ani osłabić jego wiary w zwycięstwo proletariatu nad imperializmem.

Gdy przyglądamy się fotografii Juliana Marchlewskiego z obozu w Hawelbergu, przychodzą na myśl jego natchnione słowa, pełne uczucia dumy narodowej rewolucjonisty, wypowiedziane przez niego w liście, o odwadze i harcie polskich rewolucyjnych robotników: „Wierzę, że sam diabeł im nie podoła". **Takim nieugiętym, zahartowanym rewolucjonistą, którego nie mogły złamać żadne niepowodzenia i burze — był również Julian Marchlewski.**

Będąc w niewoli w Hawelbergu Marchlewski otrzymuje radosną wieść **o zwycięstwie Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.** Z miejsca wysoko ocenił on znaczenie Rewolucji Październikowej, jako zwycięstwo idei internacjonalizmu, jako **największy w historii świata przełom, jako początek nowej ery w dziejach ludzkości — ery SOCJALIZMU, w przeciwieństwie do ery KAPITALISTYCZNEGO BARBARZYŃSTWA.**

Jak słusznie przewidział Marchlewski, obalenie władzy imperialistów w Rosji, przerwanie łańcucha międzynarodowego frontu imperialistycznego w Rosji, wywarło decydujący wpływ również na historyczne losy ludu polskiego, budującego obecnie socjalistyczną Polskę.

Nieustraszony żołnierz rewolucji

Rewolucja Październikowa przyniosła wyzwolenie Marchlewskiemu. Na żądanie Rządu Radzieckiego Marchlewski został zwolniony z obozu koncentracyjnego i latem roku 1918 przybył do Moskwy. **Zostaje wybrany na członka Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad.**

W Związku Radzieckim towarzysz Marchlewski prowadzi wielką i różnorodną pracę jako wybitny teoretyk, literat, działacz naukowy, rektor Uniwersytetu Komunistycznego, jako wielostronnie wykształcony ekonomista, działacz partyjny i wybitny propagandzista. Robotnicy i studenci Moskwy i Uralu z ogromnym zainteresowaniem słuchali jego wspaniałych wykładów na temat sytuacji międzynarodowej.

Marchlewski jest jednym z organizatorów Międzynarodówki Komunistycznej. Wśród podpisów pod manifestem I Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej figuruje również i jego podpis.

Gdy w listopadzie 1918 r. pod wpływem Rewolucji Październikowej w Rosji, wybuchła rewolucja w Niemczech, starzy towarzysze Marchlewskiego—Róża Luksemburg i Karol Liebknecht wzywają go do Niemiec. Przybywa on do Niemiec z końcem stycznia 1919 r. Był to ciężki okres. Bezczelna reakcja podniosła głowę. Róża Luksemburg i Karol Liebknecht byli już zamordowani przez reakcjonistów. Gardząc niebezpieczeństwem, Julian Marchlewski, jako jeden z przywódców Niemieckiej Partii Komunistycznej prowadzi niesłychanie ciężką walkę.

Julian Marchlewski był nieustraszonym i bez skazy ŻOŁNIERZEM REWOLUCJI. Śmiało i dalekowzrocznie patrzył naprzód, nigdy nie upadając na duchu w okresach czasowych niepowodzeń i porażek rewolucji. Zawsze niezmiennie wierzył w zwycięstwo sprawy klasy robotniczej, w zwycięstwo socjalizmu nad imperializmem.

W swym wspaniałym artykule pt. „Znaczenie rewolucji rosyjskiej dla sprawy międzynarodowego proletariatu", napisanym w r. 1923, porównuje on dwa światy — młodą socjalistyczną Republikę Radziecką i starzejący się świat kapitalistyczny, udowadnia nietrwałość chwilowego zwycięstwa burżuazji w krajach Europy Zachodniej.

„...Mając na uwadze całokształt zjawisk społecznych — pisał Marchlewski — możemy śmiało powiedzieć, że Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich — sprawa proletariackiej rewolucji — jest formacją zbudowaną na granitowym fundamencie, która się wzmocni niezależnie od tego jakie by burze i klęski nie oczekiwały jej w przyszłości.

Równocześnie, w państwach kapitalistycznych widzimy kurczowe wstrząsy życia społecznego. Walka pomiędzy proletariatem a wyzyskiwaczami dochodzi do takiego zaostrzenia, które nadaje tej walce cechy rewolucyjne. W chwili obecnej spostrzegamy jeszcze przewagę siły, ordynarnej siły po stronie burżuazji i jej aparatu państwowego...

Burżuazja na razie triumfuje, lecz nigdzie nie może się ona pochwalić trwałością swego triumfu. Aksjomatem jest, że walka, która dziś zakończyła się całkowitą lub częściową porażką robotników, wybuchnie jutro z nową siłą. Jak wiadomo, nie może ona nie wybuchnąć, gdyż cały społeczny byt tych państw kapitalistycznych, wyrwany i wytrącony wskutek wojny z dotychczasowych torów, nie może znaleźć nowych podstaw, gdyż kapitalizm nie może zabezpieczyć klasie robotniczej i małorolnym chłopom nawet tych mizernych warunków bytu, jakie istniały do wojny".

Mówiąc o nieuniknioności nowych walk klasowych między proletariatem a burżuazją w Europie Zachodniej, Marchlewski wskazywał w tym że artykule, że **„samo istnienie państwa robotniczo - chłopskiego na gigantycznym terytorium byłego imperium carskiego pomnaża siły proletariatu Europy Zachodniej".**

Spełnione przepowiednie

Z jaką mocą brzmią dziś te głębokie myśli i słowa tow. Marchlewskiego, **jak spełniły się i spełniają jego przepowiednie o tym, że pierwszy na świecie kraj socjalizmu będzie się coraz bardziej wzmacniał niezależnie od wszystkich burz dziejowych, że chwilowy triumf imperialistycznej burżuazji w Europie Zachodniej jest nietrwały i że siły proletariatu będą wzrastały.**

Spełniła się druga wspaniała przepowiednia Marchlewskiego, że Rewolucja Październikowa wywrze potężny wpływ na zwycięstwo rewolucji ludowej w Chinach i w innych krajach Wschodu.

Sprawa, o którą walczył Julian Marchlewski, odniosła wielkie zwycięstwo. Dziś obóz pokoju, socjalizmu i demokracji liczy już w swych szeregach ponad 800 milionów ludzi, ponad jedna trzecia ludzkości buduje nowe życie na ogromnym obszarze od Oceanu Wielkiego aż po Łabę. W pierwszych szeregach tego potężnego obozu pokoju i socjalizmu, kierowanego przez wielkiego nauczyciela pracującej ludzkości Towarzysza Stalina — kroczy nowa Polska, ta Polska o którą przez całe swe życie walczył Julian Marchlewski, Polska ludu pracującego, POLSKA — BUDUJĄCA SOCJALIZM.

Pod wypróbowanym kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, masy pracujące Polski swą bohaterską pracą pomyślnie budują socjalizm i wzmacniają potęgę swej Ojczyzny.

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!

Rubel radziecki jedyną stałą walutą świata

JEŚLIBY kto chciał w jednym zdaniu podać najoczywistszy dowód rozkładu ustroju kapitalistycznego, to sięgnąć by musiał do tego, co jest symbolem tego ustroju — do pieniądza. **OTÓŻ NIE MA DZIŚ NA ŚWIECIE ANI JEDNEJ STAŁEJ WALUTY KRAJU KAPITALISTYCZNEGO.**

Bożek kapitału monopolistycznego, bożek, któremu stawiano ołtarze giełdy w Paryżu, Londynie i Nowym Jorku, bożek, który żarłocznie połknął miliony istnień ludzkich, zachwiał się. Jego stałość jego solidność, którą mierzono bogactwa, stały się mitem, bez przekonania podtrzymywanym przez jego wyznawców.

A przecież konieczny jest w świecie stały miernik wymiany towarowej. Takim jedynym miernikiem wymiany jest dziś w świecie tylko i wyłącznie **RUBEL RADZIECKI,** oparty na zdrowych, silnych podstawach planowej gospodarki socjalistycznej, oparty na bazie złota, wymienialny w stosunku 1 rubel — 0,222168 gr czystego złota.

Historia zmiany bazy, na której oparty był rubel radziecki, jest zarazem historią rozkładu gospodarki kapitalistycznej i wzrostu gospodarki socjalistycznej. W roku 1936, gdy Francja była jedynym krajem kapitalistycznym, który nie zdewaluował swego pieniądza w stosunku do złota (w owym czasie kurs dolara w stosunku do złota obniżono o 40 proc.), wartość rubla określono na 3 franki francuskie. Już w listopadzie 1936 r. okazało się, że nie była to solidna baza. Frank został zdewaluowany i trzeba było zmienić relację rubla do franka na 1 rubel równa się 4,25 fr. fr.

Ale i to zawiodło. W lipcu 1937 r. rubel został oparty na jedynej zdawało by się solidnej bazie, na dolarze amerykańskim, w stosunku 1 dolar równa się 5,3 rb. Ten stan rzeczy przetrwał do ostatnich czasów. Czy odpowiadał on rzeczywistości? Nie, nie odpowiadał rzeczywistej wartości rubla i dolara.

Po wojnie amerykański kapitał monopolistyczny rozpoczął walkę o podporządkowanie sobie całego świata i uczynienie z dolara jedynej waluty świata.

Tej agresji dolarowej skutecznie oparły się Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej. Ale nie oparły się kraje kapitalistyczne, słabsze ekonomicznie od Stanów Zjednoczonych. Chwyceni za gardło kleszczami planu Marshalla podopieczni amerykańskiego kapitału monopolistycznego musieli wykonać rozkazy swego „dobrodzieja" i obniżyć wartość swej waluty. Padł funt angielski, frank francuski, frank belgijski, floren holenderski, korona szwedzka.

Trzy czarne dni walut krajów kapitalistycznych przyniosły zwycięstwo dolarowi amerykańskiemu.

PYRRHUSOWE to było zwycięstwo. Kryzys, którym kapitał amerykański szczodrze obdzielał swych klientów, nie ominął zwycięzcy.

15 milionów bezrobotnych i półbezrobotnych, kurczenie się produkcji, wzrost cen, spadek realnych płac i wreszcie obłąkańcza polityka podżegania do wojny, pochłaniająca 70 procent budżetu, zachwiały również dolarem. Także Stany Zjednoczone zostały dotknięte inflacją. Według oficjalnego kursu uncja złota kosztuje 35 dol. amer., ale na giełdach Rzymu, Paryża i Londynu wartość uncji złota wynosi od 67 do 70 dolarów!

Chwiejącą się walutę amerykańską chciano podeprzeć szantażem dolarowym wobec krajów kapitalistycznych, co jeszcze bardziej pogłębiło chaos gospodarczy.

Wskutek chciwości amerykańskiego kapitału monopolistycznego stan ten stale się pogarsza. Monopoliści gromadzą zyski. Z 2,3 miliarda dolarów w r. 1938 zyski monopolistów wzrosły w r. 1948 do 21,2 miliarda dolarów. Aby utrzymać wysokie ceny, zapewniające stały wzrost zysków, wygrzebano stary, kapitalistyczny, okrutny zabieg niszczenia tzw. „nadwyżek żywnościowych": kawy, jaj, ziemniaków, i to wówczas, gdy miliony ludzi na świecie głodują. Ogranicza się powierzchnię upraw, ogranicza się produkcję, aby zabezpieczyć zyski. Jak po równi pochyłej stacza się gospodarka kapitalistyczna w odmęty kryzysu. Jednocześnie monopoliści amerykańscy gromadzą zyski, które duszą gospodarkę nawet Stanów Zjednoczonych.

W tym samym czasie, gdy wartość dolara spadła dwukrotnie, gdy niepomiernie wzrosły ceny w Stanach Zjednoczonych i innych krajach kapitalistycznych, w Związku Radzieckim uporządkowano obieg pieniądza, trzykrotnie w ciągu trzech lat obniżono ceny.

Podczas gdy w Stanach Zjednoczonych produkcja przemysłowa w 1949 roku spadła o 22 procent w porównaniu z 1948 rokiem, w Związku Radzieckim wzrosła o 20 procent i pod koniec r. ub. przekroczyła o 41 procent globalną produkcję z ostatniego roku przedwojennego. Produkcja radziecka wzrasta zgodnie z prawem nieustannego rozwoju gospodarki socjalistycznej, produkcja amerykańska spada zgodnie z prawem kryzysu gospodarki kapitalistycznej.

Dolar amerykański stał się równie niesolidną bazą, jak wszystkie inne waluty krajów kapitalistycznych.

W tych warunkach każdy kraj, którego gospodarka oparta jest na zdrowych, silnych podstawach, nie może opierać swej waluty na niesolidnej podstawie finansowej.

I taki ma sens oparcie rubla na podstawie złota oraz sprowadzenie oficjalnego kursu rubla do jego wartości rzeczywistej, tj. podniesienie jego kursu w stosunku do dolara, funta i innych walut kapitalistycznych.

Chwiejna i tracąca na wartości waluta krajów imperialistycznych, z dolarem na czele, stała się elementem pogłębiającym gorączkowość i paroksyzmowy charakter ekonomiki kapitalistycznej oraz hamulcem w rozwoju wymiany międzynarodowej. Stała i mocna waluta radziecka staje się natomiast opoką, na której wymiana międzynarodowa będzie się mogła rozwijać.

Chińskie statki w obcych portach własnością Chin Ludowych

Nieudany manewr USA w Singapurze

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że Amerykanie usiłują zagarnąć stojący na redzie w Singapurze chiński statek parowy „Hai Szuan", którego załoga jeszcze 24 stycznia zerwała wszelkie stosunki z Kuomintangiem i wypowiedziała się za rządem ludowym.

Jak podaje wychodzący w Singapurze dziennik „Nan Cziau Jit Pao", dnia 16 lutego kilku Amerykanów wraz z wynajętymi przez konsulat amerykański ludźmi przedostało się na 8 barkach na pokład statku i usiłowało przejąć nad nim dowództwo. Próba Amerykanów, którzy — jak pisze dziennik — działali z polecenia rządu USA, wskutek zdecydowanej postawy załogi nie powiodła się. Obecnie rząd amerykański, wobec niemożności opanowania statku siłą, zwrócił się do sądu w Singapurze z żądaniem „przekazania" mu statku.

Agencja Nowych Chin przypomina w związku z powyższym incydentem oświadczenie ministra komunikacji chińskiego rządu ludowego Czang Po - czun z 18 bm., który stwierdził, że **wszystkie statki chińskie w obcych portach stanowią własność Chińskiej Republiki Ludowej** i ostrzegł rządy odpowiednich krajów, iż będą one w całej pełni odpowiedzialne za uszkodzenie, przetrzymanie lub przekazanie jakiegokolwiek statku chińskiego jak również za utrudnianie im kontynuowania marszruty.

Spółdzielnia produkcyjna w Śliwicach

pierwsza zakończyła siew zbóż jarych

WARSZAWA (PAP) — Wiadomości o przebiegu siewów wiosennych, napływające ze wszystkich województw, podkreślają zgodnie, że w przeprowadzaniu siewów wyróżniają się spółdzielnie produkcyjne, wyprzedzając gospodarstwa indywidualne, które później przystąpiły do prac wiosennych i przeprowadzają je w znacznie wolniejszym tempie.

Szczególnie sprawnie przebiegają prace wiosenne w spółdzielniach, które powstały w roku zeszłym i mają już duże doświadczenie w pracy zespołowej, a także mogły należycie przygotować się do siewu wiosennego w okresie jesieni, wykonując odpowiednie orki zimowe pod zasiew zbóż jarych, co znacznie ułatwia prace na wiosnę.

Jedna z takich spółdzielni produkcyjnych — Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Śliwicach, w pow. Nysa — pierwsza zameldowała o zakończeniu siewu zbóż jarych w dniu 23 bm.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Śliwicach, którzy bez wyjątku należą do ZSL, przesłali w związku ze swym sukcesem depeszę do prezesa NKW ZSL — marszałka Władysława Kowalskiego, w której stwierdzili, że do tak szybkiego wykonania siewów w sposób decydujący przyczyniło się współzawodnictwo w kampanii siewnej z sąsiadującą spółdzielnią produkcyjną w Wilamowej.

O pełne wykorzystanie rezerw

Ograniczenie postojów fabrycznych umożliwi wzrost produkcji w naszych zakładach pracy

Stały wzrost produkcji, nieustannie wzmagający zarazem potencjał gospodarczy państwa i podnoszący dobrobyt mas pracujących, jest prawem rozwojowym gospodarki socjalistycznej. Ten nieprzerwany wzrost produkcji zapewnia nie tylko budowa nowych zakładów produkcyjnych. W poważnej mierze umożliwia go coraz pełniejsze wykorzystanie możliwości istniejących już zakładów pracy.

Na tym odcinku wiele jeszcze mamy do zrobienia. Trzeba stwierdzić, że planowanie na szczeblu zakładów produkcyjnych nie jest jeszcze doskonałe, że dopiero przez stałą, systematyczną kontrolę wykonywania planów uczymy się coraz ściślejszego, dokładniejszego planowania, coraz lepszego wykorzystania wszystkich możliwości i rezerw produkcyjnych każdego zakładu pracy. Bowiem **podstawową cechą planowania socjalistycznego jest właśnie kontrola wykonania, umożliwiająca wszechstronne, właściwe planowanie** to z kolei — **podniesienie stopy życiowej mas pracujących naszego kraju.**

Zmniejszyć postoje maszyn

Ta nieustanna walka o wykorzystywanie w coraz większym stopniu możliwości produkcyjnych jest możliwa i konieczna we wszystkich gałęziach przemysłu.

Przekonuje nas o tym nawet częściowe tylko zapoznanie się z wynikami pracy choćby niektórych zakładów bawełnianych. Jest faktem, że przemysł bawełniany wykonuje swe plany ilościowe, wykonuje je i przekracza przytłaczająca większość zakładów. Jednakże jest również faktem, że uzyskiwane przez nie wyniki mogłyby być jeszcze daleko lepsze.

Świadczy o tym wysoko kształtujący się **odsetek postojów maszyn i nieobecności w zakładach bawełnianych.** Nie wnikając w tej chwili w przyczyny tego, można jednakże stwierdzić z naciskiem, **że liczby te wskazują właśnie na istniejące w tych zakładach zgoła niewykorzystane możliwości produkcyjne.**

Gdyż o czym świadczy, na przykład, fakt że **PZPB Nr. 6, które w lutym wykonały plan zarówno w przędzalniach jak i w tkalni oraz w wykończalni, w przędzalni średnioprzędnej miały 7,88 proc. postojów technicznych.** Szczególnie zaś wysoko kształtowały się w styczniu postoje z przyczyn technicznych i organizacyjnych **w PZPB w Ozorkowie, gdzie wyniosły one (w przędzalni średnioprzędnej) aż 12 proc. W tkalni PZPB w Zduńskiej Woli plan został nieznacznie przekroczony, a postoje wyniosły ponad 10 proc.**

Wzmóc czujność — szkolić nowe siły

Tych kilka przykładów, których można by w przemyśle bawełnianym podać więcej, wystarczy, by wskazać na istniejące znaczne możliwości zwiększenia produkcji.

Trzeba zbadać przyczyny tak częstych postojów, zwrócić szczególną uwagę na postoje techniczne, aby stwierdzić, czy nie wynikają one z nie dość ostrej czujności kierownictwa i organizacji partyjnej wobec działalności wroga klasowego.

Trzeba jednocześnie dla pełnego uruchomienia maszyn zająć się **sprawą szkolenia nowych kadr dla przemysłu bawełnianego.** Nad takim faktem, jak niewykorzystanie znacznej ilości wrzecion w PZPB Nr. 2 w Łodzi, spowodowane brakiem robotników, nie można przez dłuższy czas przechodzić do porządku dziennego. A, niestety, tak się dzieje. Jednocześnie wysuwa się zagadnienie doszkalania robotników już zatrudnionych, którzy nie posiadając niekiedy odpowiednich kwalifikacji, nie są w stanie wykonywać baz produkcyjnych.

Wszechstronna analiza planu

Analiza wykonania planu produkcyjnego **nie może ograniczać się jedynie do ilościowego wykonania planu.** Samo stwierdzenie, że plan ilościowy jest wykonany w mniejszym czy większym stopniu nie jest jeszcze bynajmniej mobilizujące. Doprowadzić ono może zarówno kierownictwo zakładu, jak i jego załogę **do samoupojenia,** nie wskazuje na istnienie niewykorzystanych jeszcze rezerw i możliwości produkcyjnych. Wykonanie planu ilościowego należy badać w zestawieniu z planem uruchomienia maszyn i planem zatrudnienia, jeśli ograniczymy się już tylko do tych najistotniejszych, obok planu wzrostu wydajności pracy, części składowych planu przemysłowego.

To jest zadanie i obowiązek kierownictw zakładów pracy oraz odpowiedzialnych za ich pracę czynników społecznych — organizacji partyjnych i związkowych. To winno być tematem na rad wytwórczych, odbywających się w zakładach pracy.

Trzeba, abyśmy nauczyli się **posługiwać wskaźnikami techniczno-ekonomicznymi i rozpatrując je — wyciągali odpowiednie wnioski. Zapewni to stały wzrost produkcji, a**

W odpowiedzi na twórczą inicjatywę świata pracy

To są zadania, stojące przed kierownictwem przemysłu bawełnianego i poszczególnych zakładów oraz przed organizacjami partyjnymi i związkowymi, przed którymi staje jednocześnie **konieczność spełniania wychowawczej roli w walce z nieusprawiedliwionymi nieobecnościami,** w niektórych jeszcze zakładach kształtujących się zbyt wysoko.

Najbardziej uświadomieni robotnicy, do których przyłącza się obecnie personel techniczny, samorzutnie podjęli potężniejącą stale akcję podejmowania długofalowych zobowiązań, przyśpieszania wykonania planów produkcyjnych. Temu wspaniałemu oddolnemu zrywowi mas pracujących musi towarzyszyć jednoczesna troska o pełne wykorzystanie maszyn i czasu roboczego, pełne wykorzystanie możliwości produkcyjnych każdego zakładu pracy.

W ten sposób wzrastać będzie produkcja i zarobki, więcej towarów ukaże się na rynku, umacniać się będzie siła naszego państwa, a wraz z nią siła obozu pokoju.

S. Kosicki.

To i owo

Konsekwencja

Niedawno prasę światową obiegła wiadomość, że pewien białolicy i jasnowłosy dżentelmen, pełniący funkcję radnego w jednym z miast południowo-afrykańskich zgłosił formalny wniosek, aby przedsiębiorstwa pogrzebowe, istniejące w tym mieście utrzymywały dwa rodzaje wehikułów dla ostatniej podróży nieboszczyków: mianowicie, jedne karawany dla białych, zaś drugie dla czarnych. Południowo-afrykański rasista motywował swój wniosek „niemożliwością pogodzenia się z myślą", że biali i czarni nieboszczycy wiezieni będą na cmentarz tymi samymi karawanami.

To było w t. zw. Unii Południowo-Afrykańskiej, gdzie rządzi dziś, jako premier zdecydowany i szeroko znany faszysta — Malan.

A teraz przenieśmy się na chwilę do kraju „wzorowej demokracji", gdzie rządzi nie Malan, lecz Truman, słowem do U. S. A. W mieście Memphis (stan Tennessee) cenzura nie dopuściła do wyświetlenia filmu p. t. „Curley" (amerykańskiej zresztą produkcji), motywując zakaz tym, że w filmie jest m. in. scena, w której.. białe dzieci bawią się razem z murzyńskimi.

Rasistom różnych krajów i kontynentów niepodobna jednak odmówić nie tylko solidarności, lecz i konsekwencji w działaniu. Jasną jest przecież rzeczą: skoro nie dopuszcza się do „kontaktów" pomiędzy białymi i czarnymi nieboszczykami, jakże by można było pozwalać na kontakty pomiędzy żywymi ludźmi różnego koloru skóry, choćby nawet chodziło o — dzieci.

Takie właśnie stanowisko zajął sąd stanowy w Tennessee i zakaz cenzury miejskiej potwierdził. Tym sposobem „sprawiedliwości" w „najbardziej demokratycznym kraju świata" raz jeszcze stało się zadość.

B. D.

Wygrywamy walkę o plany — wygramy walkę o pokój

Korespondenci „Głosu" o pracy Komitetów Obrońców Pokoju

Twardo stanęło na ostatniej naradzie korespondentów „Głosu" zagadnienie walki o pokój. Na porządku dziennym były i inne sprawy, a więc sprawozdanie z działalności klubów korespondentów, omówienie metod pracy klubów i tp.

Lecz gdy tylko zebrani zaczęli zastanawiać się nad stojącymi przed nimi zadaniami w związku z obecną sytuacją międzynarodową, na pierwszy plan wysunęło się zagadnienie walki o pokój. Mówiło o tym wielu uczestników narady. Przytaczali dowody, że hasła pokoju rozbrzmiewają coraz potężniej we wszystkich zakładach pracy. Coraz większe, coraz szersze masy robotników i robotnic partyjnych i bezpartyjnych rozumieją, że ich orężem w walce o pokój jest praca, że dzięki pracy front obrońców pokoju zwiera się i umacnia. Mówił o tym tow. Zdrojewski z PZPJG Łódź-Południe i tow. Donder z PZPB Nr 6. W zakładach tych długofalowe zobowiązania podejmowali robotnicy z tym przekonaniem, że przez przedterminowe wykonanie planu rocznego przyśpieszą budowę gmachu pokoju.

— Każdy metr tkaniny, każdy procent wykonanej ponad plan produkcji, to jest nasz wkład do walki o pokój — podkreślali z naciskiem korespondenci „Głosu".

Należy ożywić pracę Komitetów Obrońców Pokoju

Zakładowe Komitety Obrońców Pokoju powstały przed 2 października ub.r. Potrafiły wtedy przygotować i zorganizować wspaniałą manifestację, jaka miała miejsce w Międzynarodowym Dniu Pokoju. Lecz, niestety, krótko trwała działalność niektórych komitetów. Korespondenci stwierdzają, że od 2 października ub. roku komitety te niewiele zrobiły w dziedzinie propagowania idei pokojowych, mobilizowania mas do walki o pokój.

Tak jest w PZPB Nr 16, w ZPO Nr 4, w ZPO „Wólczanka", w MZK i w wielu innych zakładach.

Dosadnie zobrazowała bezczynność Komitetu Obrońców Pokoju w PZPB im. Stalina — tow. Anna Ramusowa. Komitet ten nie wykorzystuje politycznie faktu, że tkaczka pracująca w Nowej Tkalni tow. Lucyna Wyrzykowska, jest członkiem Stałego Komitetu Obrońców Pokoju, że co 3 miesiące bierze udział w obradach Komitetu. Tow. Wyrzykowska była na Kongresie Pokoju w Pradze, na ostatniej sesji w Sztokholmie, uczestniczyła w delegacji, składającej Sejmowi apel Obrońców Pokoju.

Nie ulega wątpliwości, że powinna ona swym doświadczeniem podzielić się z całą załogą, opowiedzieć jej o wspaniałych manifestacjach na cześć pokoju, urządzanych w Warszawie i zagranicą, że powinna brać żywy udział w działalności Komitetu.

Jak to sobie wytłumaczyć, że niestety, **ani organizacja podstawowa, ani Dzielnica, ani, co najważniejsze, miejscowy Komitet Obrońców Pokoju, nie skorzystali z tak świetnej sposobności dla pogłębienia świadomości załogi, dla zmobilizowania jej do walki o pokój.** Podobnie nie zainteresowano się towarzyszką Ramusową, która, jako aktywistka Związków Zawodowych, biorąc udział w Kongresie zorganizowanym we Włoszech, nie miała możności podzielenia się swymi spostrzeżeniami z załogą fabryczną.

Praca w wielu komitetach zakładowych leży odłogiem. Dużo do zdziałania mają tutaj, między innymi, korespondenci fabryczni oraz redaktorzy gazetek ściennych. W tym kierunku potoczyła się też dalsza dyskusja.

Zadania korespondentów w walce o pokój

Tow. tow. Zielińska, Saar, Żyżka, Stopczyk, Szałkiewicz i wielu innych, żywo dyskutowali na ten temat.

Przed korespondentami zarysowały się nowe zadania — a więc przede wszystkim konieczność pobudzenia pracy Komitetów Obrońców Pokoju. Korespondent fabryczny powinien pomagać Komitetowi, wynajdywać drogę, po której ma kroczyć, winien pomóc mu rozwijać akcję propagandową, wciągnąć do tej akcji całą załogę zakładów.

Korespondenci muszą pisać o tym, jak przodownicy pracy, racjonalizatorzy, robotnicy wypełniający swe plany produkcyjne, bronią pokoju. Zarazem powinien korespondent zwalczać wszelkie objawy marnotrawstwa, brakoróbstwa, lekceważącego stosunku do pracy — jako roboty wrogiej, winien piętnować brakorobów, nierobów, spekulantów, jako podżegaczy wojennych.

Takie zadania postawili przed sobą korespondenci fabryczni „Głosu". Nie wątpimy, że będą je realizować w swej dalszej pracy. Bo słusznie powiedział tow. Szałkiewicz z MZK:

— **„My, robociarze, wykazaliśmy już nie raz, że potrafimy zrobić to, co postanowimy. Wygrywamy walkę o plany, wygramy walkę o pokój".**

H. Sam.

Mały zakład — duże osiągnięcia

Robotnicy M 33 przekraczają swe zobowiązania

Brygadzistę oddz. blacharskiego Zakł. Wytw. Trans. i Urządzeń **Term. M 33, tow. Eugeniusza Kuczalskiego** zastaliśmy właśnie przy wykonywaniu suszarki laboratoryjnej, przeznaczonej na Targi Poznańskie. Tow. Kuczalski niedawno **podjął długofalowe zobowiązanie zaoszczędzenia w br. 8 mil. złotych.** Przy najbliższej seryjnej produkcji suszarek już zaoszczędzi około 6 mil. złotych. Sumę tę uzyska przez znaczne przyśpieszenie wykonania suszarek, co wydatnie obniży koszty produkcji oraz przez zastosowanie nowych materiałów pomocniczych.

Ogromną zaletą suszarki, produkowanej przez zespół tow. Kuczalskiego jest między innymi i to, że może być łatwo przenoszona z miejsca na miejsce.

Ale brygadzista tow. Kuczalski zamierza przekroczyć swe zobowiązanie przez zastosowanie daleko idących usprawnień przy produkcji cieplarek wodno - elektrycznych oraz kotlarek. Wielkim jego pragnieniem jest sporządzenie nowej cieplarki wodno - elektrycznej.

Należy zaznaczyć, iż **ruch racjonalizatorski** w Zakł. Wytw. Trans. i Urządz. Term. M 33 rozwija się coraz lepiej. Wystarczy nadmienić, że w ciągu ostatniego kwartału ub. r. dzięki różnym usprawnieniom uzyskano oszczędności ok. 7 mil. złotych.

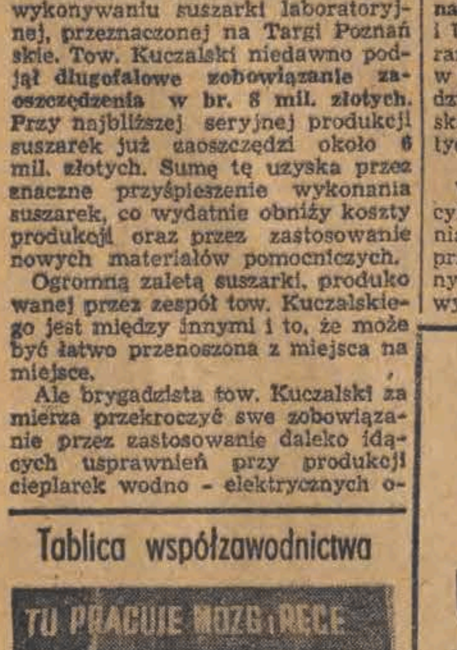
* * *

We wszystkich oddziałach produkcyjnych zostały podjęte zobowiązania długofalowe, które są znacznie przekraczane. Oddział konstrukcyjny wykonał swe zobowiązanie z nadwyżką 21 procent. Oddział elektrotechniczny przekroczył swe zobowiązania o 17 proc. Warsztat ślusarski wykonał już 5 procent normy więcej, niż przewidywało zobowiązanie. A ślusarz tow. Goliński przekroczył swe zobowiązanie aż o 12 procent.

Pracownicy umysłowi również pragną pójść śladami swych towarzyszy pracy. Za ich przykładem zobowiązali się oni do stałego podnoszenia swych kwalifikacji zawodowych, zastosowanie wymiany doświadczeń, i postanowili usunąć w najbliższym czasie wszelkie zaległości w pracy oraz zlikwidować zupełnie nieuzasadnione nieobecności i spóźnienia.

(Mk.)

Tablica współzawodnictwa



Przy wejściach na liczne budowy PPB w Warszawie obok tablic ilustrujących najlepsze osiągnięcia we współzawodnictwie umieszczone są tablice z wykazem pracowników zaniedbujących pracę z powodu pijaństwa.

(Fot. Nowosielski).

Nasi korespondenci piszą

Ulepszenia w PZPB Nr 6

W ostatnich dniach do **Zakładowej Komisji Ulepszeń przy PZPB Nr 6 wpłynęło kilka wniosków racjonalizatorskich.**

Komisja rozpatrzyła wniosek, zgłoszony przez ob. Maleca, b. absolwenta Szkoły Techn.-Przem. i przyjęła go jako dobry. Ob. Malec sporządził specjalny nakładacz, który zarzuca pas bez pomocy szpulki. Za ten pomysł wypłacono ob. Malecowi premię w wysokości 10 tysięcy zł.

Inne ulepszenie ob. Pietranka, majstra remontów maszyn przędzalniczych, polega na zastosowaniu automatu do wyłączania maszyny, na wypadek przechodzenia grubszej warstwy bawełny przez wałki ściskające. Pomysł ten również został przyjęty, a premia w wysokości 17 tys. zł. została już wypłacona.

Komisja zapoznała się również z dalszymi ulepszeniami, jak ob. Sile i ob. Denela, uznała je za dobre, a racjonalizatorom wypłacono premię.

Dzięki należytej opiece roztaczanej nad naszym klubem racjonalizatorskim przez organizację partyjną i dyrekcję, wpływa coraz więcej nowych wniosków do naszej Komisji Ulepszeń.

F. Donder
Korespondent z PZPB 6.

Maszyny trzeba utrzymywać w porządku

Wyniki pracy prządki są w dużej mierze zależne od czyściarza. Gdy on dobrze oczyści maszynę, wtedy prządka zwiększa produkcję i podnosi jakość swej pracy. Bowiem maszyna dobrze oczyszczona nie powoduje zrywów i godzin postojowych.

Niestety, nie wszyscy czyściarze zdają sobie z tego sprawę. Oto na przykład, ob. Józef Klimecki, zatrudniony na pierwszej zmianie, zaniedbuje swe obowiązki, a prządki, pracujące na jego maszynach, stale utyskują, że maszyny są źle oczyszczone lub źle zestawione — jak to zdarzyło się niedawno. Ob. Klimecki tak zestawił wówczas koła transportowe i inne części, że wciąż powstawały zrywy. Takie wypadki zdarzają się nieraz. Dopiero podmajstrzy z drugiej zmiany musi poświęcać dużo czasu, żeby maszyny doprowadzić do porządku.

Takie niedbalstwo może wyrządzić poważniejsze szkody, jeśli na skutek złego zestawienia kół transportowych nastąpi obcięcie zębów lub zasadzenie głowicy. Wtedy trzeba będzie przeprowadzić poważne reperacje.

Wzywamy więc majstra pierwszej zmiany, aby swego czyściarza ob. Klimeckiego pouczył, jak powinien on dbać o maszyny, i w ten sposób ułatwił pracę prządkom oraz czyściarzom, zatrudnionym na drugiej zmianie.

Władysław Jóźwiak
PZPB im. Stalina
przędzalnia Księży Młyn

Robotnik dyrektorem naczelnym

Niedawno dyrektorem naczelnym **PZPW Nr 2** mianowany został **tow. Maksymilian Rozpończyk.** Załoga naszych zakładów przyjęła tę wiadomość z wielkim zadowoleniem. Tow. Rozpończyk bowiem jest dobrze znany w naszych zakładach, jako tkacz, syn tkacza, mający poza sobą lata walki o lepszą przyszłość klasy robotniczej.

Przed wojną brał czynny udział w organizowaniu strajków, za co został wraz z bratem wydalony z pracy w firmie „Włóknik".

Podczas okupacji tow. Rozpończyk pracował na robotach przymusowych w Niemczech. W 1945 r. powrócił do Łodzi, wstępuje w szeregi PPR i rozpoczyna pracę w PZPW Nr 2. Ponieważ wyróżnia się zdolnościami, kończy kurs mistrzów tkackich, zostaje majstrem, a następnie zastępcą kierownika tkalni.

W okresie od 1945 do 1949 r. jest II, a następnie I sekretarzem organizacji oddziałowej. W ostatnich wyborach powołany został do egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej.

H. Robaszkiewicz
Korespondent z PZPW Nr 2

Sojusz miasta ze wsią

W niedzielę, dnia 12 marca do wsi Godzianów, pow. skierniewickiego przybyła ekipa dentystyczna z Łodzi w liczbie 25 osób.

Ekipa raźno zabrała się do pracy i od rana do późnego popołudnia przyjęła około 200 osób, co zresztą nie objęło wszystkich, potrzebujących leczenia.

Biedni chłopi z Godzianowa proszą o częstsze odwiedziny ekipy dentystycznej, gdyż cierpiących jest bardzo wielu, a małorolnego chłopa nie stać na podróże do miasta dla leczenia zębów.

Z wdzięcznością witamy śpieszących nam z pomocą studentów z robotniczej Łodzi, widząc w odwiedzinach tych przejawy stałego zacieśniania się sojuszu miasta ze wsią.

Korespondent chłopski „Głosu"
J. Królikowski
Godzianowice pow. skierniewicki

Kto ponosi winę?

W dniu 11 bm. w Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Paradyżu, pow. opoczyńskiego, odbył się spęd trzody chlewnej. Spęd był dość duży. Gminna spółdzielnia zakupiła, płacąc gotówką, 52 tuczniki i 9 cieląt. Odbiorca spółdzielni, Centrala Mięsna, zabrała tylko cielęta, pozostawiając na miejscu tuczniki, które do dnia 13 bm. stały w ogrodzeniu. Wyrządziło to spółdzielni poważne straty z racji ubytku tuczników na wadze, wydatek na paszę oraz na wynajęcie dozorcy nocnego.

Centrala Mięsna winna w takich wypadkach postarać się o odpowiednią ilość środków transportowych, ażeby nie narażać Państwa i Spółdzielni na straty.

Teofil Bernas
Korespondent chłopski „Głosu"
Kazimierzów, pow. opoczyński.

Głos Kobiet

Zakończenie kursu
robót ręcznych

Dnia 18 marca 1950 roku odbyło się zakończenie 3-miesięcznego kursu dziewiarskiego, zorganizowanego przez Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet w Łodzi, połączone z wystawą prac uczestniczek kursu.

Celem kursu było nauczenie kobiet robót ręcznych na drutach dla własnych potrzeb. Pięknie wykonane eksponaty pokazały, jak można zużytkować pożytecznie i racjonalnie nawet resztki starej wełny.

Kursistki w serdecznych słowach złożyły podziękowanie Zarządowi Wojewódzkiemu Ligi Kobiet w Łodzi oraz instruktorce kursu kol. Janinie Klaudelsowej.

Atrakcją wieczoru był występ zespołu amatorskiego koła Ligi Kobiet przy Sanatorium ZUS-u w Tuszynku.

Wspólna kolacja, przygotowana na pokazie racjonalnego odżywiania, zorganizowanego dla uczestniczek kursu, zakończyła uroczystość.

L. Trojanowska
korespond. „Głosu".

Przyrzeczeń swych dotrzymamy
Kobiety łódzkie walczą o trwały pokój
i szczęście przyszłych pokoleń

W tym czasie, kiedy na arenie międzynarodowej siły postępowe toczą zaciętą walkę o realizację najszczytniejszych haseł trwałego, demokratycznego pokoju, kobiety robotnicze Łodzi, obchodząc Międzynarodowy Dzień Kobiet, wykazały swą niezłomną wolę odparcia zbrodniczych zakusów podżegaczy wojennych.

Dla uczczenia tego Dnia całą swą działalność związały z zakładowymi Komitetami Obrońców Pokoju.

Na 390 akademiach, urządzonych na terenie Łodzi, manifestowało na rzecz pokoju ponad 60.000 kobiet. W podjętych rezolucjach i wysłanych depeszach kobiety gorąco pozdrawiały Światową Demokratyczną Federację Kobiet za jej nieugiętą postawę w walce o utrwalenie pokoju.

Jednakże kobiety Łodzi rozumieją, że jedną z podstawowych form walki o pokój w warunkach demokracji ludowej jest **wzmożenie produkcji.** Nic dziwnego, że dały wyraz temu w swych zobowiązaniach 8-Marcowych. Wykonanie tych zobowiązań przyniosło krajowi dodatkowo setki milionów złotych, miliony metrów tkanin, kilogramów przędzy, sztuk bielizny itp.

Jedna tylko grupa, składająca się z 46 kobiet „Dwójki Bawełnianej", pełniących „Warty Pokoju" w tkalni, dała dodatkowo produkcję — za 213.564 złotych, a 12-osobowy zespół skubalni wykonał dodatkowo produkcję wartości — **3.174.345 zł.**

Na terenie przodującej „Trójki Bawełnianej" „Warty Pokoju" pełniły 2.483 kobiety. Czołowa przodownica tych zakładów Józefa Szewczyk, w ciągu 3 dni wykonała dodatkowo 187 metrów towaru najwyższej jakości. W tkalni PZPB Nr 3 wyróżniły się następujące tkaczki: Sabina Maciejewska, Leokadia Świtaj i inne. W tkalni elektrycznej — Maria Nogalska, Aleksandra Stefaniak, Barbara Sznycer, w przędzalni — Bronisława Borecka, która podniosła w „Wartach Pokoju" swą dzienną normę o 14 procent. Kozłowska o 11 proc., Leokadia Wąsik — o 14 proc.

Kobiety w Zakładach im. Józefa Stalina w okresie wytężonej pracy nad dotrzymaniem zobowiązań wykonały z nadwyżką miesięczny plan produkcyjny, odnosząc zarazem poważne sukcesy w dziedzinie doszkalania słabszych współtowarzyszek pracy, **przeszkalając ponad 300 kobiet, które obecnie wykonują swą bazę produkcyjną w pełnych 100 procentach.**

Zabrakło by nam miejsca na opisanie wielkich sukcesów produkcyjnych, jakie uzyskały kobiety łódzkich fabryk, w celu uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet pod hasłem **„Walka o Pokój". Znaczne są osiągnięcia kobiet pracujących w przemyśle wełnianym, konfekcyjnym i metalowym.**

Przed nami leży stos sprawozdań z wykonania zobowiązań. Przeglądamy je z szacunkiem i wzruszeniem, wiedząc, ile wytężonej pracy, najlepszej woli i miłości Ojczyzny zawartych jest w tych pięknych osiągnięciach.

Praca, którą wykonałyśmy, jest naszym pierwszym wkładem w walkę o zwycięskie, przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego. Pracę tę będziemy rozwijać przy pomocy **długofalowego współzawodnictwa, zapewniając w ten sposób zwycięstwo pokoju.**

Pamiętajmy o przyrzeczeniach, jakie złożyłyśmy na akademiach i zebraniach 8-marcowych. Każdy przepracowany dzień — to wysiłek w walce o socjalizm i utrwalenie pokoju. Przyrzeczeń swych dotrzymamy.

Helena Kędrak
kier. Wydziału Kobiecego
ŁK PZPR

W sklepie spółdzielni produkcyjnej



Spółdzielnie produkcyjne posiadają własne sklepy Samopomocy Chłopskiej z artykułami włókienniczymi, w których gospodynie zaopatrują się we wszystkie potrzebne im artykuły. Zarówno klientki jak i sprzedawczynie są członkiniami spółdzielni.

Szkoła dla matek
przy Centralnej Poradni Macierzyństwa

Zapewne nie wiele kobiet w naszym mieście wie o tym, że niedawno powstała w Łodzi **„Szkoła dla matek".** Studia w tej uczelni trwają zaledwie kilka godzin. Młode matki otrzymują tu gruntowne wiadomości z zakresu **racjonalnej pielęgnacji niemowląt.** Już wkrótce naukę tę będzie musiała przejść każda młoda matka i dopiero po wysłuchaniu kilkugodzinnych wykładów będzie mogła otrzymać wyprawkę.

„Szkoła matek" zorganizowana została przy **Centralnej Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka** przy ul. Moniuszki 5. Tutaj też mieści się sala pokazowa, w której zgromadzono wszystkie rzeczy, potrzebne do pielęgnacji niemowląt.

„Kącik dziecka" w każdym mieszkaniu, oto hasło, rzucone przez szkołę dla matek. Jak urządzić taki „Kącik" w jednoizbowym mieszkaniu robotniczym tak, aby odpowiadał wymogom higieny, a jednocześnie nie nadwyrężał budżetu rodziny robotniczej?

Odpowiedź na to pytanie otrzyma każda matka w Centralnej Poradni przy ul. Moniuszki. Łóżeczko dla dziecka zrobione z kosza od bielizny, praktyczne ramy do suszenia pieluszek, nieskomplikowane modele ubrań dla małych dzieci i dziesiątki innych pomysłowych urządzeń w zakresie pielęgnacji dziecka na pewno zainteresują wszystkie przyszłe matki.

Na ścianach — barwne wykresy uczą matki, jakie pokarmy i w jakiej ilości winny otrzymywać dzieci począwszy od pierwszego miesiąca swego życia. Podręczna biblioteczka posiada ponad 500 broszurek oraz książek o wychowaniu dziecka.

Warto, aby „Szkołę dla matek" i wzorowy „Kącik dziecka" obejrzało jak najwięcej kobiet, które tutaj na pewno uzyskają wiele cennych wiadomości praktycznych z dziedziny wychowania dzieci.

(ble)

Prace i zadania przodownic społecznych
Dotychczasowe osiągnięcia Dzielnicy Śródmiejska-Prawa L. K.

Dzielnica Śródmiejska - Prawa Ligi Kobiet liczy **415 przodownic społecznych.** W każdym zakładzie pracy jedna spośród przodownic jest odpowiedzialna za działalność miejscowej grupy. Odprawy przodownic odbywają się raz na miesiąc. Odprawy kierowniczek grup czasem urządzane są na Dzielnicy Ligowej, przeważnie jednak na terenie poszczególnych zakładów. Podczas odpraw omawiane są sprawy bieżące z dziedziny politycznej, zawodowej i społecznej.

Referentka odpowiedzialna za pracę przodownic społecznych Dzielnicy zapoznaje je z zagadnieniami aktualnymi. Następnie zebrane przodownice społeczne omawiają poruszone w wygłoszonym referacie tematy. Wysunięte zagadnienia przenoszą później w teren, aby na kolejnym zebraniu zdać sprawozdanie ze swych poczynań.

Trzeba przyznać, że przodownice społeczne nie szczędzą wysiłków ani starań. W toku dyskusji wyczerpująco omawiają trudności zawodowe, wykazują dużą troskę o plany produkcyjne, o wzmożenie wśród załogi poczucia dyscypliny pracy. Na odprawach poruszana jest żywo sprawa przygotowań do zobowiązań długofalowych, oszczędnościowych itp.

Przodownice społeczne dbają same o to, by te zebrania odbywały się regularnie. Rozumieją one, że przez podniesienie świadomości ideologicznej będą swe zadania wypełniać o wiele lepiej.

N. N.
koresp. „Głosu"

W uznaniu zasług
Twórczyni ruchu wielowarsztatowego
deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR

Wielotysięczna załoga moskiewskiego kombinatu włókienniczego „Triechgornaja Manufaktura" wysunęła jednomyślnie na zebraniu wyborczym kandydaturę tkaczki Aleksandry Sztyrowej na deputowaną do Rady Najwyższej ZSRR.

Aleksandra Sztyrowa, tkaczka fabryki „Triechgornaja Manufaktura", niczym szczególnym nie wyróżnia się spośród swych towarzyszek, jeśli chodzi o wygląd zewnętrzny: jest średniego wzrostu, ma otwartą, przyjemną twarz, szare, wesołe oczy, jasne włosy.

Mając lat 15 Aleksandra Sztyrowa po raz pierwszy przekroczyła próg „Triechgornej Manufaktury" i rozpoczęła naukę w szkole zawodowej kombinatu. Po dwóch latach została tkaczką i od tej chwili pracuje bez przerwy w tkalni. Tak wygląda nieskomplikowane życie tej młodej kobiety, której los podobny jest do losu wielu jej rówieśnic — robotnic radzieckich.

W chwili wybuchu wojny Sztyrowa była już majstrem tkackim. Wobec tego, iż na skutek wojny załoga fabryczna znacznie się zmniejszyła, młoda tkaczka powzięła decyzję, która w następstwie uczyniła ją sławną: zwróciła się do kierownictwa fabryki z prośbą, by pozwolono jej pracować **na 10 krosnach.**

W myśl obowiązujących norm tkaczki radzieckie pracują na 6 warsztatach. Ale Sztyrowa udowodniła, że można obsługiwać równocześnie 10. Co więcej, po pewnym czasie pracowała już na 12 warsztatach, po wojnie zaś — pierwsza spośród załogi „Triechgornej Manufaktury" — **zaczęła pracować na 16 krosnach.**

W ciągu zmiany Sztyrowa wyrabia na każdym warsztacie 21 — 22 m tkanin, zamiast przewidzianych — 16 m; dawno już wykonała ona swe zadanie pięcioletnie i obecnie wykonuje produkcję **na poczet 1951 r.**

Inicjatorka ruchu wielowarsztatowego opracowała własny system obsługiwania warsztatów: potrafiła w ten sposób ułożyć trasę obchodu warsztatów, by zredukować do minimum ich postoje. W wypadku, gdy zatrzymają się równocześnie 2 warsztaty, podchodzi przede wszystkim do tego, którego uruchomienie wymaga mniej czasu; wymienia czółenko w ciągu 3 sekund, zamiast 5 przewidzianych normą, na załadowaniu zaś czółenka oszczędza 3,3 sek.

Aleksandra Sztyrowa zorganizowała **szkołę stachanowską.** Dziesiątki tkaczek z całą słusznością nazywają ją swoją nauczycielką. Na odcinku brygady Sztyrowej powstała niedawno **nowa forma współzawodnictwa.** Otóż pomocnik majstra, Włodzimierz Woroszyn, odpowiedzialny za stan warsztatów, na których pracują Sztyrowa oraz przodownice — Grafowa i Żełtowa, zainicjował współzawodnictwo **o utrzymanie w należytym porządku miejsca pracy i maszyn.** Inicjatywa Woroszyna przeistoczyła się wkrótce, przy wydatnym poparciu Sztyrowej, w potężny ruch, który objął setki zakładów przemysłowych ZSRR.

Młoda tkaczka bierze czynny udział w życiu społecznym. Jest członkiem fabrycznego komitetu partii oraz członkiem prezydium Moskiewskiej Rady Związków Zawodowych.

Wysuwając **kandydaturę Sztyrowej do Rady Najwyższej ZSRR,** załoga fabryki „Triechgornaja Manufaktura" dała w ten sposób dowód wielkiego uznania dla dotychczasowej działalności słynnej inicjatorki ruchu wielowarsztatowego w radzieckich fabrykach włókienniczych.

Wybór Sztyrowej na deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR był godną nagrodą za jej ofiarny trud.

Cenne nagrody
dla zwycięzców w konkursie „Zwierzyniec Zbója Sama"

— Hallo, redakcja „Głosu"? Chciałbym mówić z kimś z działu rozrywek umysłowych... Tak, tak, w sprawie „Zwierzyńca zbója Sama"... Czekamy niecierpliwie na ogłoszenie wyników konkursu...

Te i tym podobne rozmowy „odchodziły" ustawicznie w dniach ostatnich na kablu naszej redakcji. Uczestnicy naszego konkursu dosłownie urywają nam telefon, zapytując zarówno o listę laureatów, jak i termin... następnego konkursu.

Nie udzielając na razie odpowiedzi na to drugie pytanie (trochę cierpliwości, nie długo Was znowu zaalarmujemy) — musimy przede wszystkim przeprosić uczestników konkursu za to opóźnienie.

Przechodząc do omawiania wyników konkursu stwierdzić trzeba, że przeważająca większość odpowiedzi zawierała rozwiązania trafne, rozwiązania — jak już o tym parę dni temu pisaliśmy — częstokroć b. pomysłowe, opatrzone wierszem satyrycznym, celnym komentarzem politycznym, a nawet oryginalnym rysunkiem.

Spośród wielu uczestników, którzy całkiem dokładnie rozpoznali i określili zoologiczne okazy amerykańskiego imperializmu, szczęście — jak to się mówi — uśmiechnęło się do sporej liczby osób. Zacznijmy od tych, na których kupony zostały wylosowane nagrody tzw. główne. Oto nazwiska laureatów i wykaz nagród, jakie przypadły im w udziale:

1) Machaj Zygmunt, Skierniewice, ul. Batorego Nr 26 — aparat fotograficzny.

2) Marian Kowalik, Huta Szkła w Bełchowie k. Łowicza — piłka nożna;

3) Stenia Jackowska, Łódź, ulica Zachodnia 51 m. 49 — serwis stołowy (na 6 osób);

4) Zygmunt Pluciński, Łódź, Tramwajowa 6 — budzik;

5) Niziołek Czesław, Łódź, Piękna 19-1 — budzik;

6) Kazimierz Jabłoński, Łódź, Jaracza 8 m. 20 — wieczne pióro;

7) Grzegorz Biskupski, Pabianice — wieczne pióro...

Cenne książki (wśród nich: **„Chleb" A. Tołstoja, „Biała brzoza" M. Bubienowa, „Opowiadanie o prawdziwym człowieku" B. Polewoja, „Cichy Don" Szołochowa, „Ludzie bezdomni" S. Żeromskiego, „Czerwony Morten" Nexö — wylosowali:**

1) Aleksander Janelt — Bratkowice, poczta Kłomnice — „Myśliniec" A. Puszkina; 2) E. Dąbrowski, Łódź, Kasowa 2 — „Wróg pod mikroskopem"; 3) Stanisław Górecki — Łódź, Tuszyńska 11-13 — „Czerwony Morten" M. A. Nexo; 4. Józef Mikuła — Łódź, Bednarska 7 — „Pan Tadeusz" Mickiewicza; 5) Jan Natorski, Łódź, Kilińskiego 117 — „Czapajew" Furmanowa; 6) Jan Arendt — Łódź, ul. Gdańska 27 — „Biała brzoza" Bubienowa; 7) Helena Rogalska, Łódź, Rzgowska 101 — „Młoda Gwardia" Fadiejewa; 8) Ignacy Nowakowski, Łódź, Kijewska 3-8 — „Pan Tadeusz" Mickiewicza; 9) Helena Kleszczyk, Łódź, Tatrzańska 4-3 — „Czerwony Morten" M. A. Nexo; 10) Kazimierz Murawa, Łódź, Włodzimierska 11-9 — „Antygona" K. Brandysa; 11) Józef Kaczmarek, Łódź, Żeromskiego 74 — „Oblicze dnia" W. Wasilewskiej; 12) Henryk Pewnicki, Łódź, Rzgowska 59 — „Pan Tadeusz" Mickiewicza; 13) E. Kozłowska, Łódź, Kilińskiego 90 — „Pan Tadeusz" Mickiewicza; 14) Zenon Kielcz, Łódź, Zachodnia 49-5 — „Czerwony Morten" M. A. Nexo; 15) Antonina Jachowicz — Łódź, Ogrodowa 78 — „Wiatr od morza" Żeromskiego; 16) Zofia Włodarska — Łódź, Daszyńskiego 35 — „Krótki Kurs WKP(b)"; 17) Genowefa Bilcowa — Łódź, Radwańska 6-18 — „Czerwony Morten" M. A. Nexo; 18) Stefan Paprocki — Łódź, Srebrzyńska — „Cichy Don" Szołochowa; 19) Zygmunt Klinger, Łódź, Sterlinga 10 — „Myśliniec" A. Puszkina; 20) Marian Stańczyk — Łódź, Łagiewnicka 266-12 — „Czapajew" D. Furmanowa; 21) Regina Grzyb — Łódź, Siostrzana 31-1 — „Córka kapitana" — A. Puszkina; 22) Henryk Kochanowski — Łódź, Starosikawska 15 — „Pan Tadeusz"; 23) Władysław Głowiaczek — Radomsko, Limanowskiego 67 — „Pan Tadeusz"; 24. Antoni Nagrodzki — Piotrków, Stalina 127 — „Biała Brzoza" Bubienowa; 25) Edmund Bojarski — Kutno, Inwalidzka 18 — „Młoda Gwardia"; 26) Jan Graczyk — Łowicz, wieś Jastrzębia, gm. Dobkowice — „Pan Tadeusz"; 27) Zbigniew Szubka — pow. Kutno, poczta Plecka Dąbrowa, wieś Pniewo — „Czerwony Morten"; 28) Leon Augustyniak — Łódź, Solankowa 18 — „Córka kapitana" A. Puszkina; 29) Edmund Krzysztan — Łódź, Zachodnia 34 — „Młoda Gwardia" Fadiejewa; 30) Stanisław Krymiuk — Łódź, Legionów — „Wróg pod mikroskopem"; 31) Stanisław Wróblewski — Łódź, Bema 57 — „Myśliniec" A. Puszkina; 32) A. Wypych — Łódź, Podróżnicza 27 — „Życiorys Stalina"; 33) Pryca Eugeniusz — Kornliszewice 13, poczta Pabianice — „Opowiadanie o Feliksie Dzierżyńskim"; 34) Helena Olczyk — Łódź, Helska 6 — „Wróg pod mikroskopem"; 35) Marian Kacperek — Łódź, Batorego 86 — „Lenin"; 36) Janina Szydłowska — Łódź, Więckowskiego 43-45 — „Życiorys Stalina"; 37) Władysław Szymański — Łódź, Zduńska 14 — „Opowiadanie o prawdziwym człowieku"; 38) Franciszek Bojarski — Łódź, Południowa 34 — „Antygona" K. Brandysa; 39) Bronisław Pietrzak — Łódź, Skrzywana 20 — „Krótki Kurs WKP(b)"; 40) Jan Kiełka — Czajków, pow. Wieluń — „Życiorys Stalina"; 41) Krystyna Popławska — Głowno k. Łowicza, Pierackiego 6 — „Lenin"; 42) Zygmunt Żywicki — Piotrków Tryb., Słowackiego 40 — „Pan Tadeusz"; 43) Stanisław Rudka — Łódź, Sierakowskiego 4 — „Czerwony Morten" M. A. Nexo; 44) Edmund Szczęszczak — Łódź, Chełmońskiego 10 — „Młoda Gwardia"; 45) Stanisław Sokołowski — Łódź, Traktorowa 178 — „Lenin"; 46) Karol Hertel — Łódź, Poznańska 9 — „Pan Tadeusz"; 47) Zofia Putka — Łódź, Siewna 2 m. 12 — „Życiorys Stalina"; 48) Stanisław Grudzień — Łódź, Zachodnia 45 (internat) — „Myśliniec" Puszkina; 49) B. Kubis — Łódź Niemcewicza 5 — „Pan Tadeusz"; 50) Stanisław Chojnacki — Łódź, Profesorska 12 — „Czerwony Morten"; 51) Teodor Ireneusz — Łódź, Ogrodowa 27 — „Myśliniec" Puszkina; 52) Zenon Wyrzykowski — Łódź, Srebrzyńska 40 — „Antygona" K. Brandysa; 53) Rena Pelcin — Końskie, 3 Maja 106 — „Pan Tadeusz"; 54) Józef Jalenbek — Łódź, III Marysin, Morelowa 5 — „Pan Tadeusz"; 55) Helena Sobierajska — Łódź, Unii Lubelskiej 27-26 — „Proces A. Doboszyńskiego"; 56) Jacek Wiśniewski — Łódź, Łęczycka 66 — „Czerwony Morten"; 57) Mieczysław Leńkiewicz — Łódź, Żabia 5 — „Proces A. Doboszyńskiego"; 58) Piotr Marek — Łódź, Ogrodowa 24 — „Oblicze dnia" Wasilewskiej; 59) Wiktor Kołodziejski — Łódź, Sienkiewicza 82-84 — „Umarli pozostają młodzi" A. Seghers; 60) Bronisław Radczak — Łódź, Więckowskiego 82 — „Życiorys Stalina"; 61) St. Pawłowska — Łódź, Wójtowska 23 — „Lenin"; 62) Maria Szymczak — Pabianice, Armii Czerwonej 40 — „Oblicze dnia"; 63) Andrzej Salomon — Łódź, Zagodna 2a — „Ludzie bezdomni" Żeromskiego; 64) Jadwiga Toporowska — Żarnów, gm. Topolin, pow. Opoczno — „Krótki Kurs WKP(b)"; 65) Kazimierz Kojdaniuk — Pabianice, Armii Czerwonej 1 — „Młoda Gwardia"; 66) Ryszard Pacholski — Łódź, Cieszyńska 1 — „Opowieść o prawdziwym człowieku"; 67) Jerzy Zawadzki — Łódź, Napiórkowskiego 25 — „Wiatr od morza" Żeromskiego; 68) Stefan Guzek — Łódź, Ks. Brzóski 63 — „Oblicze dnia"; 69) Henryk Krawczyk — Moszczenica, pow. Piotrków Tryb., ul. Wschodnia 25 — „Pan Tadeusz".



Powyższa lista nie jest pełna. Dalszy ciąg nazwisk nagrodzonych, których ze względów technicznych nie dało się tu zamieścić — podamy w numerze jutrzejszym „Głosu", zaznaczając, iż wszystkie wyżej wymienione nagrody są do odebrania w redakcji „Głosu Robotniczego", Łódź, Piotrkowska 86, III piętro, pokój Nr 1, poczynając od dnia 28 marca 1950 roku.

Zamiejscowym nagrody zostaną przesłane pocztą.

25 marca

Z życia Partii

Komitet Dzielnicy Śródmiejska zawiadamia, że w dniu 25. 3. 50 r. o godz. 15 w lokalu Dzielnicy odbędzie się seminarium dla wykładowców i wizytatorów kursu 1 stopnia.

Obecność obowiązkowa.

UWAGA. UCZESTNICY SZKOLENIA PARTYJNEGO!

W dniu dzisiejszym w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr. 1, odbędzie się zgodnie z rozkładem w godz. od 17 do 19 konsultacja z historii polskiego ruchu robotniczego.

Ośrodek Szkolenia Partyjnego

UWAGA, STUDENCI U. Ł., WYDZIAŁU PRAWA, HUMANISTYKI, MAT. PRZYRODNICZEGO, UCZESTNICY SZKOLENIA II STOPNIA!

W sobotę, dnia 25. III. o godz. 20, w sali ZAMP, przy ul. Piotrkowskiej 46, odbędzie się wykład z V tematu szkolenia partyjnego.

Obecność obowiązkowa.

Uwaga, PZPR-owcy Akademii Lekarskiej w Łodzi!

Jutro, tj. 26 marca 1950 r. o godz. 9 rano, w Anatomicum przy ul. Narutowicza 60 odbędzie się zebranie Podstawowej Organizacji PZPR Akademii Lekarskiej w Łodzi.

Obecność członków i kandydatów bezwzględnie obowiązkowa.

Dzieje ruchów społecznych

Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna — Zakład Historii — organizuje cykl wykładów pt. „Dzieje ruchów społecznych". 6-ty wykład dr. Romana Szewczyka pt. „Paryska rewolucja czerwcowa 1848 roku" zostanie wygłoszony 26 marca br., tj. w niedzielę, o godz. 12 w Auli PWSW, Al. Kościuszki 21. Wstęp bezpłatny.

Łódź otrzymała 200 milionów zł.
na budownictwo domków jednorodzinnych

W ramach Planu Sześcioletniego, przewidziany jest w Łodzi, prócz budowy nowych osiedli robotniczych poważny rozwój indywidualnego budownictwa mieszkaniowego. Państwo będzie wspierać wysiłki ludzi, pragnących mieszkać we własnych, jedno czy dwurodzinnych domkach. Dzięki staraniom Zarządu Miejskiego władze centralne przyznały naszemu miastu na ten cel 200 milionów złotych kredytu na rok bieżący.

Pieniądze te muszą być w tym roku wykorzystane. W związku z tym wczoraj w Prezydium Zarządu Miejskiego **pod przewodnictwem tow. Prezydenta Minora** odbyła się konferencja, w której prócz przedstawicieli Prezydium Zarządu Miejskiego udział wzięli przedstawiciele związków zawodowych, Komitetu Łódzkiego PZPR, Biura Regionalnego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, delegatury Zakładu Osiedli Robotniczych, Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego i Wydziału Planowania Przestrzennego. Celem konferencji było **omówienie spraw, związanych z jak najwcześniejszym przystąpieniem do budowy kolonii, składającej się z jednorodzinnych domków dla ludzi pracy.**

Prace te będą odbywać się pod nadzorem ZOR-u. Instytucja ta dostarczy dokumentację techniczną oraz zapewni zaopatrzenie w materiały budowlane. Centrala ZOR-u w Warszawie posiada już projekty takich standartowych domków. Koszt budowy takiego domku o kubaturze 80 metrów sześciennych obliczony jest **na około 2 milionów złotych.**

Nowa kolonia mieszkaniowa powstanie **na Stokach**, w pobliżu pobudowanych już tam budynków, wchodzących w skład osiedla ZOR-u. Za wyborem Stoków przemówił fakt, że tamtejszy teren jest już skanalizowany. Doprowadzony jest tam też wodociąg oraz gaz.

Budową tych domków zajmie się Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane. Budowa ta prowadzona będzie **wypróbowanym już w roku ubiegłym na Stokach systemem potokowym, a zatrudnieni na niej będą czołowi pracownicy budowlani.**

Prace mają rozpocząć się jak najprędzej, tak, aby domki te mogły być zamieszkane jeszcze w bieżącym roku. W związku z tym Miejski Wydział Pomiarów ma już przystąpić do koniecznych prac, a Wydział Planowania Przestrzennego opracuje plan całego osiedla jednorodzinnych domków. Wybudowane w tym roku domki będą jego częściowym fragmentem.

Wkrótce też będą rozpracowane szczegóły, dotyczące warunków, na jakich ludzie pracy będą mogli domki te nabywać. (k)

Miasto i jego bolączki

Czytelnicy nasi zwracają uwagę...

Niewygodne godziny przerw obiadowych

Nasz korespondent z PZPJG Nr. 8, Stefan Bocheński, podaje nam:

Zatrudnieni w naszych zakładach robotnicy zwracają uwagę na nieodpowiednie ustalenie godzin przerw obiadowych w sklepach spółdzielczych. Przerwy te trwają w godz. od 13 do 15, co jest bardzo niewygodne dla robotników pracujących na pierwszą zmianę, t. j. do godziny 13.30. Po wyjściu z fabryki zastajemy wszystkie sklepy zamknięte, a przecież nie jeden, wracając z zajęcia — chciałby po drodze poczynić jakieś zakupy. O wiele odpowiedniejsze naszym zdaniem byłyby godziny 12 — 14-ta. Mamy nadzieję, że miarodajne czynniki rozpatrzą tę sprawę.

Prosimy kierownictwo PSS o zastanowienie się nad tą sprawą i nadesłanie nam odpowiedzi.

Nauka prawidłowego chodzenia
na ulicach Łodzi

Wczoraj w Łodzi rozpoczęła się **nauka prawidłowego chodzenia.** Przy najbardziej ruchliwych skrzyżowaniach ulic w śródmieściu funkcjonariusze MO wraz z ORMO niestrudzenie pouczali przechodniów o zasadach prawidłowego przechodzenia przez jezdnię.

Pierwszy dzień nauki wykazał, że łodzianie najchętniej przechodzą jezdnię nie na skrzyżowaniach, lecz w miejscach dowolnych, i to przeważnie w pobliżu rogu. Drugą największą wadą mieszkańców naszego grodu, jest jazda na stopniach tramwajowych, wskakiwanie i wyskakiwanie podczas biegu.

Jak dotąd, nauka prawidłowego chodzenia prowadzona jest bez nakładania kar. Po zakończeniu miesiąca nauki, za nieprawidłowe przejście jezdni nakładane będą mandaty karne.

To szkolenie przechodniów pozostaje w związku z rozporządzeniem o **trójstrumieniowym ruchu kołowym.** Należy bardzo uważać, ażeby nie dostać się pod koła samochodu, gdyż teraz, nawet przy zamkniętym ruchu — samochody mogą skręcać w prawą stronę, nie czekając na znak milicjanta, kierującego ruchem.

Coraz lepsze warunki wypoczynku dla ludzi pracy

Najrozmaitsze możliwości spędzenia urlopu

Wczasy turystyczne, krajoznawcze, rowerowe

W referatach wczasów przy poszczególnych oddziałach Związków Zawodowych panuje obecnie ożywiony ruch. Od kilku dni **skierowania do domów wypoczynkowych FWP** są wprost rozchwytywane. Największym powodzeniem wśród wczasowiczów cieszą się miejscowości górskie, jak Zakopane, Krynica, Karpacz, Polanica i inne.

* * *

Wczasy pracownicze ub. roku objęły **27.338 osób**, z terenu miasta i województwa łódzkiego — mówi **tow. Czuba**, kierownik Referatu Wczasów przy ORZZ w Łodzi. W bieżącym roku z wczasów skorzysta ponad **35 tysięcy osób**, z czego 80 procent stanowić będą robotnicy. Niezależnie od tego, podobnie, jak i w latach ubiegłych, ponad 4 tysiące osób wyślemy na 3-tygodniowe wczasy lecznicze do kilku sanatoriów.

Po raz pierwszy w bieżącym roku **Fundusz Wczasów Pracowniczych** organizuje szereg atrakcyjnych **wczasów turystycznych.** A więc od 15 czerwca do końca sierpnia br. wydawane będą skierowania na wczasy turystyczne piesze na Mazurach, nad morzem i w dolinie jeleniogórskiej. Będą to obozy wędrowne. Grupa wczasowiczów pod kierownictwem przewodnika odbywać będzie piesze wycieczki, przy czym wyżywienie i nocleg uczestnicy będą mieli zapewnione w schroniskach Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Od 15 lipca do 25 sierpnia wydawane będą skierowania na indywidualne wczasy turystyczne **w górach, na Mazurach oraz na Szlaku Wielkich Jezior.** Tutaj wczasowicz za okazaniem skierowania będzie mógł „samodzielnie" wędrować, zatrzymując się w domach FWP. Ośrodek łódzki otrzymał 50 skierowań na tego rodzaju wczasy.

W kotlinie jeleniogórskiej urządzane będą **wczasy krajoznawcze** w oparciu o 3 bazy wypadowe: **w Szklarskiej Porębie, Przesiece i Bierutowicach.** Z tych wczasów będzie mogło skorzystać 160 łodzian.

Również po raz pierwszy w bieżącym roku zastosowane będą **wczasy rowerowe na Mazurach**, nad morzem i w górach. Szczególnie przyciągająco przedstawiają się górskie wczasy rowerowe, podczas których uczestnicy w ciągu 14 dni przejadą następującą trasę: **Krynica, Piwniczna, Szczawnica, Bukowina, Zakopane.** Na tego rodzaju wczasy Ośrodek Łódzki ma zapewnionych 140 miejsc.

Pomarańcze już są!

Wczoraj ukazały się wreszcie w witrynach sklepów handlu uspołecznionego — tak długo oczekiwane pomarańcze. Transport tych smacznych południowych owoców nadszedł do Łodzi poprzedniego dnia i został natychmiast wyładowany, a pomarańcze rozprowadzono po sklepach. Jak się dowiadujemy — nie jest to jeszcze cała, przewidziana dla Łodzi ilość. W drodze są następne partie pomarańczy i cytryn, które również ukażą się w tych dniach.

Pomarańcze sprzedawane są we wszystkich sklepach spółdzielczych i państwowych po trzy czwarte kilograma na wkładkę legitymacji Związków Zawodowych. (sw)

Spekulanci dostali po łapach!
Próby wykupywania towarów przeznaczonych dla świata pracy spotkały się z należytą odprawą

W okresie przedświątecznym zwiększona została na rynku łódzkim podaż wszelkiego rodzaju artykułów a przede wszystkim tekstylii. Na półkach sklepów państwowych i spółdzielczych pojawiły się towary tzw. wiosenne i letnie.

Moment ten usiłowały wykorzystać miejscowe hieny spekulacyjne, które mimo licznych ostrzeżeń — **ruszyły ławą do sklepów, aby wykupywać masowo towary, przeznaczone dla świata pracy.**

Ta akcja wrogich elementów spotkała się jednak z natychmiastową odprawą. W dniu wczorajszym ponad 400 osób — członków Komisji Specjalnej, MO, Ochrony Skarbowej i szerokiego aktywu robotniczego ruszyło do walki ze spekulantami.

Podejrzana „tusza" pani Cwiartki

Auto mknie szybko ulicami Łodzi. Jedziemy w stronę Bałut. Mijamy plac Tamfaniego i zatrzymujemy się **przed domem przy ul. Wrocławskiej 15**, gdzie mieszka **Zuzanna Pietrzak**, znana Komisji Specjalnej jako **stała „klientka" Domów Towarowych i uspołecznionych sklepów tekstylnych.** Panią Pietrzak zastajemy w mieszkaniu z jakąś **nieznajomą otyłą kobietą.** Obie niewiasty wyraźnie są zaskoczone i zdziwione odwiedzinami przedstawicieli Komisji Specjalnej i czynnika społecznego. Kontrola dokumentów, okazuje się, że nieznajoma nazywa się Władysława Ćwiartka, mieszka w Żywcu, a do Łodzi przyjechała „z wizytą". **Nadmierna tusza pani Ćwiartki wydaje się podejrzana kontrolerom.**

Podejrzenia okazały się słuszne. **Nadmierna tusza pani Ćwiartki spowodowana była 40 metrami kretonu i jedwabiu, którym owinięta była sprytna spekulantka.**

W wyniku przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu Pietrzak znaleziono 156 fartuchów, setki różnych „resztek" tekstylnych, a **w komórce pod węglem i ziemniakami odkryto ponad 700 metrów materiałów wełnianych, bawełnianych, kretonów itp. Władysława Ćwiartka z Żywca, to jedna z licznych handlarek, które w „hurtowni" pani Pietrzak zaopatrywały się w towary wszelkiego gatunku.**

„Magazyn prywatny" kierowniczki sklepu PSS

Mieszkanie Heleny Mamczarek przy ul. Limanowskiego 172, kierowniczki **sklepu bławatnego PSS Nr 588, sprawia wrażenie imponujące.** Dywany, kilimy, kryształy wskazują na zamożność właścicielki mieszkania. **Pani Mamczarek jest nieobecna, bawi na wczasach w Zakopanem.** Krótka rewizja daje spodziewany wynik. **200 metrów wszelkiego rodzaju materiałów włókienniczych, w tym dużo 100 i 60 procentowych wełen.**

Jeszcze jedno ogniwo handlu łańcuszkowego i wyzysku mas pracujących zostało zlikwidowane.

Nie będzie już skarg robotników tej dzielnicy miasta, którzy nie mogli w uspołecznionym sklepie zaopatrzyć się w tekstylia dla nich przeznaczone.

Mydło cukier i kretony w mieszkaniu krawca

Krawiec Stefan Marcinkowski z ulicy Rybnej 10 nie przyznaje się do skupywania i magazynowania towarów. Te 50 kuponów wełny, które leżą obecnie na stole, to materiały „powierzone" przez klientów. Rzednie mu jednak mina, gdy kontrolerzy społeczni znajdują **ponad 150 metrów kretonu, koszulówki, jedwabiu, a już wyraźnie jest przygnębiony, kiedy na światło dzienne wyciągnięto pełen worek mydła w kawałkach, 200 kg. mąki i 100 kg. cukru. W jakim celu magazynuje te artykuły? Na to pytanie nie może odpowiedzieć.**

Wczorajsza akcja antyspekulacyjna, w której wzięła udział ekipa robotników z fabryk łódzkich dała nadspodziewane wyniki. W godzinach popołudniowych zaczęły napływać pierwsze meldunki od kontrolujących czwórek. Do godz. 16 wykryto bardzo poważne ilości wszelkiego rodzaju tekstylii, istne magazyny żywności, ukryte w celach spekulacyjnych. Znaleziono również pokaźną ilość walut obcych.

Usprawniamy zaopatrzenie
Sklepy mięsne będą czynne 16 godz. na dobę
PSS przyjmuje nowy personel

Jeszcze nigdy dotąd Łódź nie była tak obficie zaopatrzona na święta, jak obecnie. Szczególnie dobrze wygląda sytuacja na odcinku mięsnym. Ponad 300 ton szynek, 500 ton mięsa i 240 ton wędlin zaspokoi w zupełności apetyty łodzian.

Ale tak wielką masę towaru trzeba rozprowadzić i to sprawnie, żeby nikt nie został bez tradycyjnych potraw na święta. Wobec tego kierownictwo handlowe PSS postanowiło otworzyć swe sklepy mięsne w okresie przedświątecznym na 2 zmiany, umożliwiając w ten sposób każdemu zaopatrzenie się w dowolnej porze dnia.

Ba, ale PSS posiada szczupły personel. Przy dotychczasowej obsadzie w żaden sposób nie uda się poprowadzić sprzedaży na dwie zmiany. Toteż zdecydowano zaangażować natychmiast do pracy ponad 100 osób — 70 ekspedientek i ekspedientów oraz 30 kierowników sklepów masarsko-rzeźniczych.

Procedura będzie tu bardzo prosta. Oto od nadchodzącego poniedziałku w budynku Urzędu Zatrudnienia przy ul. Strzelców Kaniowskich 58 codziennie będzie urzędował pracownik PSS, przyjmując zgłoszenia do pracy i od razu kierując kandydatów do właściwej placówki.

Zgłaszający się do pracy winni przynieść ze sobą jedynie krótki życiorys, a już na drugi dzień będą mogli przystąpić do pełnienia właściwych zajęć.

Uroczyste zakończenie
kursu partyjnego

W świetlicy Państw. Zakł. Przem. Dziew. Nr 3 odbyło się w tych dniach zakończenie kursu partyjnego 1-go stopnia.

Do zgromadzonych słuchaczy przemówił przedstawiciel Dzielnicy Górna — Lewa **tow. Zagozda**, który podkreślił znaczenie szkolenia partyjnego, pogłębiającego uświadomienie polityczne i społeczne towarzyszy.

Tow. Rozbicki, wykładowca kursu w serdecznych słowach podziękował słuchaczom za ich pilne wysiłki nad opanowaniem bogatego materiału, za wielkie zainteresowanie się tematami, co znajdowało wyraz w wyczerpujących dyskusjach, za naprawdę kolektywną pracę, która dała tak dobre wyniki.

W imieniu słuchaczy głos zabrał **tow. Wacław Wojciechowski.** Złożył on gorące podziękowanie kierownictwu za niestrudzoną pracę, i troskliwą opiekę nad słuchaczami.

Spośród słuchaczy na szczególne wyróżnienie zasługuje tow. tow. Maria Kicińska, Piotr Klimkiewicz, Antoni Kołodziejczyk, Wojciechowski i wielu innych. (Mk)

Robotnicy MPB
odpowiadają na apel tow. Markiewki

Rada Zakładowa wraz z Dyrekcją Miejskiego Przedsiębiorstwa Drogowego podaje do wiadomości, że robotnicy przedsiębiorstwa powzięli w dniu 23 marca 1950 r. następujące zobowiązanie:

„My, robotnicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Drogowego, wykonujący roboty drogowe na ul. Henryka, stajemy również do apelu tow. Markiewki i zobowiązujemy się w czynie 1 - Majowym zwiększyć swoją wydajność pracy, a tym samym wykonać całkowicie wszystkie roboty drogowe na ul. Henryka, których ukończenie według harmonogramu przewidziane jest na dzień 7 maja rb. — ukończyć na dzień 29 kwietnia rb., a więc wykonać ulicę o twardej nawierzchni o 8 dni wcześniej".

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Piotrkowska 95 — Bartoszewska, Armii Czerwonej 53 — Czyński, Zgierska 63 — Dancerowa, plac Wolności 2 — Rowińska - Koprowska, Nowotki 91 — Stanielewicz, Rzgowska 51 — Siniecka. Gdańska 23 — Borkowski.

Odpowiedzi Redakcji

Lokatorzy domu przy ul. Południowej 16, Janina Dudzińska, lokatorzy domu przy ul. Demokratycznej 54 i Komitet Domowy przy ul. Zgierskiej 36: — sprawy Wasze przekazaliśmy odpowiednim czynnikom.

Ob. Jerzy Bogdański: W Waszej sprawie informowaliśmy się na poczcie, gdzie nam powiedziano, że bez książeczki załącznikowej przyjmuje się do czterech listów poleconych firmowych. Od czterech wzwyż — potrzebny jest załącznik.

Literacko — muzyczny wieczór

Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi urządza w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 19.15 w Ośrodku Propagandy Sztuki literacko-muzyczny wieczór radziecki, na który złożą się odczyt L. Gomolickiego pt. „Radziecka krytyka literacka" oraz część koncertowa, obejmująca utwory Prokofiewa, Berezowskiego, Chaczaturiana, Dunajewskiego, Nowikowa i innych.

NIEDZIELNY
Poranek Symfoniczny w Filharmonii

XXII Poranek dla Świata Pracy Państw. Filharmonii (26 b. m. godz. 12), z okazji 13 rocznicy śmierci Karola Szymanowskiego, programem swym obejmie: Beethovena — III Symfonię („Eroica") oraz Szymanowskiego — IV Symfonię (z udziałem fortepianu). Solistą będzie TADEUSZ ŻMUDZIŃSKI, laureat IV Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina. Dyryguje WŁODZIMIERZ ORMICKI.

Ceny miejsc zniżone.

Ogłoszenia drobne



Co pisała prasa łódzka 25 marca 1930 r.

PRZED 1 MAJA

Gazety donoszą, że we wszystkich krajach europejskich i poza europejskich komuniści czynią przygotowania do energicznych wystąpień i demonstracji 1-majowych, które przebiegać będą w tym roku pod znakiem walki o chleb i pracę dla milionowych rzesz bezrobotnych w krajach kapitalistycznych.

POŻAR U KESTENBERGA

W fabryce Kestenberga przy ul. Targowej 26, wskutek zaprószenia ognia wybuchł groźny pożar. Straty są poważne. Duża ilość towaru została zniszczona wskutek zalania wodą.

KOBIETA W STUDNI

W Starych Chróstach pod Łodzią wpadła do niezabezpieczonej studni niejaka Marianna Garnysowa. Garnysową kilkakrotnie próbowano wyciągnąć za pomocą sznura. Za każdym razem jednak sznur się zrywał. Garnysową przewieziono wreszcie do szpitala w stanie beznadziejnym.

TRUST PODPALACZY W AMERYCE

W Ameryce wykryto **„trust podpalaczy"**, w skład którego wchodzili urzędnicy towarzystw ubezpieczeniowych, którzy **za zgodą ubezpieczonych przeprowadzali tanie i pewne spalanie ubezpieczonych budynków.**

KATASTROFA POCIĄGU WIOZĄCEGO EMIGRANTÓW

Wielka partia emigrantów, opuszczających Polskę w pociągu idącym z Krakowa na Czechosłowację przeżyła tragiczne chwile już na początku swej wędrówki. Mianowicie na pociąg z emigrantami, stojący na bocznym torze dworca kolejowego w Krakowie, najechał pociąg towarowy. Wskutek zderzenia wiele osób odniosło obrażenia.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 sztuka L. Kruczkowskiego pt. „Odwety" w drugiej wersji.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 „Niemcy" Leona Kruczkowskiego z Józefem Karbowskim w roli profesora Sonnenbrucha.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Teatr nieczynny aż do odwołania z powodu choroby wykonawcy roli tytułowej.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, telefon 217-49)

25 marca początek o godz. 19.30 3 akty Szolem Alejchema.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska 243)

Sobota, dnia 25 bm. o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia".

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO" (Łódź, ul. Nawrot 27, tel. 135-74)

W dniu 26 marca br. godz. 12 po raz ostatni widowisko otwarte pt. „Historia cała o niebieskich migdałach".

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN" (Łódź, Piotrkowska 152, tel. 258-99)

Sobota 25 marca br., o godz. 17.15 widowisko pt. „Złota rybka".

Kasa czynna od godz. 10 codziennie.

RADIO

SOBOTA 25 MARCA 1950

11.35 (Ł) Recital fortepianowy Ł. Drege-Schielowej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.25 (Ł) Chwila muzyki. 13.30 Program dnia. 13.35 Audycja dla klas X i XI. 14.00 Przegląd kulturalny. 14.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Muzyka dla wszystkich. 14.45 (Ł) „Niemcy" L. Kruczkowskiego w Państwowym Teatrze Powsz. 14.55 Koncert solistów. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) Muzyka popularna z płyt. 16.50 (Ł) Informator kultur. 17.00 „Przy sobocie po robocie". 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 Muzyka z Poznania. 18.40 Wszechnica Radiowa. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 (Ł) „Śpiewamy pieśni robotnicze". 21.00 Koncert. 21.40 Opowieść radiowa o A. Mickiewiczu. 22.00 (Ł) Kierowcy Okręgowych Dyrekcji PKS przystępują do zespołowego współzawodnictwa. 22.13 (Ł) Program na dzień 26 marca. 22.15 Nowy numer „Kuźnicy". 22.20 Muz. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka taneczna z płyt. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

KINO

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Skarb Tarzana" godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Córka marynarza" godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Niebezpieczeństwo śmierci" godzina 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 13" godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Knock-out" godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) „Pustelnia Parmeńska" I seria godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Piędź ziemi" godz. 16, 18.30, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Świat się śmieje" godz. 16, 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Pustelnia Parmeńska" II seria godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Dubrowski" godz. 16, 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Przygody Nasredina" dla młodzieży godz. 16, „Rajnis" godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Awantura na wsi" godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Dżulbars" dla młodzieży godz. 16; „Miłość na lekarstwo" godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „O 6 wieczorem po wojnie" godz. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Burza nad Azją" godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Córka marynarza" godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Upiór w operze" godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Miasto westchnień" godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „500 ccm" godz. 18, 20

ZE SPORTU

Druga niedziela ligowa na boiskach polskich

Ostatnia niedziela spotkań ligowych nie była pomyślna dla ŁKS-Włókniarza. Łodzianie ulegli Legii 1:2. Następny mecz w niedzielę, według teoretycznych obliczeń, przyniesie jeszcze wyższą porażkę gospodarzom.



Za przeciwnika ŁKS - Włókniarz będzie miał groźny zespół Gwardii krakowskiej, mistrza Polski na rok 1949. W roku ubiegłym goście pokonali łodzian w stosunku 8:2. ŁKS Włókniarz będzie się chciał niewątpliwie zaprezentować się przed swą publicznością z jak najlepszej strony, jednak Gwardia, jak widać po meczu z AKS (3:1), znajduje się w dobrej formie.

Niedzielny mecz zapowiada się niezwykle interesująco. Zostanie on rozegrany na boisku przy Al. Unii o godz. 12.

OGNIWO-CRACOVIA NIE ODDA CHYBA PUNKTÓW WARCIE

Ogniwo-Cracovia ma szanse wygrania u siebie ze Związkowcem-Wartą (Poznań).

POLONIA BĘDZIE MIAŁA CIĘŻKĄ PRZEPRAWĘ

Polonia w stolicy będzie miała niezwykle ciężką przeprawę z Górnikiem z Bytomia (dawniej Szombierki). Remisowy wynik powinien zadowolić gospodarzy.

KOLEJARZ (POZNAŃ) POWINIEN SIĘ ZREHABILITOWAĆ

Kolejarz (Poznań) powinien, naszym zdaniem, zrehabilitować się przed własną publicznością i odesłać do domu Budowlanych AKS ze sporym bagażem bramek...

LICZYMY TU NA REMIS

Bardzo ciekawie zapowiada się mecz Ruchu z Garbarnią. Oba te zespoły zwyciężyły w niedzielę. Który z nich wygra jutro, trudno przewidzieć. Wydaje nam się, że będzie tu wynik remisowy.

JAK WYJDZIE LEGIA ZE SPOTKANIA Z GÓRNIKIEM?

Górnik (Radlin) podejmuje Legię z Warszawy. Tutaj przewidujemy również wynik remisowy, lub nieznaczne zwycięstwo zespołu gospodarzy.

NA RAZIE PROWADZI GARBARNIA

Na czele tabeli znajduje się w tej chwili Garbarnia Gwardia przed Legią, Górnikiem (Bytom), Ruchem, Górnikiem (Radlin), Polonią, ŁKS-Włókniarzem, Cracovią, Wartą, AKS i Kolejarzem.

Hallo, tu „W-P"!

Z każdym dniem powiększa się liczba uczestników III międzynarodowego wyścigu kolarskiego „Trybuny Ludu" i „Rudego Prawa". W czwartek do Biura Komitetu Wykonawczego wpłynęło zgłoszenie drużyny reprezentacyjnej Francuskiej Organizacji Sportu Robotniczego (FSGT).

Na wyścig „Trybuny Ludu" i „Rudego Prawa' FSGT przyśle drużynę 6-osobową wraz z opiekunem, trenerem i mechanikiem.

* * *

Po zgłoszeniu francuskich kolarzy - robotników, ilość reprezentacji uczestniczących w wyścigu wzrosła już do ośmiu. Oprócz zgłoszeń organizatorów wyścigu: Polski i Czechosłowacji, wpłynęły już zgłoszenia, jak już podawaliśmy, reprezentacji państwowych Węgier, Rumunii i Albanii oraz drużyn reprezentacyjnych Polonii Francuskiej, FSGT i Duńskiej Organizacji Sportu Robotniczego.

* * *

Komitet Wykonawczy przyjmuje zgłoszenia drużyn zagranicznych do dnia 1 kwietnia br. Należy więc sądzić, że w najbliższym tygodniu napłyną dalsze zgłoszenia. Jak wiadomo, organizatorzy zaprosili do udziału w wyścigu 15 państw.

* * *

Komitet Wykonawczy III międzynarodowego wyścigu kolarskiego „Trybuny Ludu" i „Rudego Prawa" przygotowuje wydanie programu wyścigu. Program będzie zawierał regulamin, listę imienną zawodników, szczegółową mapę trasy, program imprez etapowych, jak również wiele ciekawych informacji o wyścigu. Program ukaże się w sprzedaży w drugiej połowie kwietnia. Będzie to drugie wydawnictwo z okazji wyścigu, jak już bowiem podawaliśmy, przygotowuje się obecnie do druku specjalną, bogato ilustrowaną jednodniówkę.

Kolarze łódzcy rozpoczynają sezon biegami na przełaj

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego organizuje w niedzielę, dnia 26 marca br. pierwsze w sezonie wyścigi kolarskie na przełaj.

Dla zawodników licencjonowanych wyścig odbędzie się na dystansie około 30 km a dla kartowiczów na dystansie około 15 klm.

Start i meta na ul. Pabianickiej przy parku Wenecja.

Początek o godz. 10.

Ze względu na brak dostatecznej liczby ludzi do obstawienia potrójnej trasy, wyścig na dystansie 10 km dla stowarzyszonych posiadaczy rowerów turystycznych został odwołany.

Kierownicy poszczególnych sekcji kolarskich powinni dopilnować, aby na starcie tych wyścigów nie zabrakło żadnego z czynnych zawodników.

Łącz gra jutro w Łodzi

Jak się dowiadujemy, ŁKS Włókniarz wystąpi jutro przeciwko „Gwardii — Wiśle" w swym najsilniejszym składzie. W drużynie gospodarzy ma grać również Łącz.

Dzisiejsze imprezy...

Piłka ręczna: sala Ogniska przy ul. Traugutta, godz. 19, zawody o mistrzostwo ligi koszykowej pomiędzy Spójnią a ŁKS Włókniarzem. Na przedmeczu o godz. 18 spotkają się zespoły męskie o mistrzostwo klasy B okręgu łódzkiego.

Zawody bokserskie: w Zgierzu o godz. 18.30 odbędą się zawody o drużynowe mistrzostwo klubów klasy B okręgu łódzkiego pomiędzy Widzewem a Legią z Sieradza.

Jutro mecz bokserski Wrocław-Łódź

Zwolennicy boksu będą jutro świadkami meczu międzymiastowego Wrocław — Łódź, w którym dojdzie do kilku ciekawych walk.

Łodzianie wystąpią z mistrzami wyłonionymi tydzień temu z wyjątkiem Anielaka i Czarneckiego, którzy ulegli kontuzji. Zastąpią ich Stasiak i Matecki.

Początek meczu o godz. 18.

Tenisiści polscy zachwyceni przyjęciem w Moskwie

MOSKWA — W czwartek tenisiści polscy, przebywający w Moskwie, przeprowadzili na kortach krytych Dynamo treningi z czołowymi zawodnikami radzieckimi. M. in. Jędrzejowska trenowała z mistrzynią Moskwy — Leo, Skonecki z trzecią rakietą ZSRR Andrejewem, Piątek z Belicagejmanem, a Radzio z juniorem — Unajewskim.

W czasie treningów Hebda i trener radziecki dzielili się swymi spostrzeżeniami oraz wzajemnie wymieniali doświadczenia. Hebda udzielał wskazówek Andrejewowi, trener radziecki zaś Skoneckiemu. W ten sposób obaj trenerzy przekazywali swe wiadomości i doświadczenia młodszym kolegom.

W tym tygodniu Polacy będą trenowali po 1 godzinie dziennie, w przyszłym tygodniu — po półtorej godziny, w następnym zaś — po dwie. W ostatnią niedzielę pobytu tenisistów polskich w Moskwie gospodarze projektują rozegranie spotkania Warszawa — Moskwa.

Prasa moskiewska podaje codziennie wiadomości z pobytu Polaków, a ich treningi cieszą się dużym zainteresowaniem. Przychodzi na nie wielu tenisistów moskiewskich, by przyglądać się grze polskich zawodników.

Zawodnicy są zachwyceni przyjęciem i niezwykle troskliwą opieką, której doznają ze strony gospodarzy.

Po obejrzeniu w Operze Moskiewskiej baletu „Jezioro Łabędzie" — Czajkowskiego, zawodnicy byli na filmach naukowych.

W piątek tenisiści polscy byli na przyjęciu w Ambasadzie, wieczorem zaś obejrzeli przedstawienie w jednym z największych cyrków.

Spotykamy się dziś w sali „Ogniska"

Koszykarze ligowi ŁKS Włókniarza i Spójni rozegrają dzisiaj swoje rewanżowe spotkanie.

Na jesieni ŁKS Włókniarz wygrał ze swoim lokalnym rywalem różnicą jednego punktu: 69:68. Obecnie faworytem meczu jest Spójnia, która ma szanse na zdobycie tytułu mistrza Polski na rok 1950 obok swej imienniczki z Gdańska i akademików warszawskich.

Zawody dzisiejsze zapowiadają się bardzo ciekawie choćby z tego względu, że ŁKS Włókniarz nie tak łatwo zrezygnuje ze zwycięstwa.

Uwaga! Szczypiorniści ŁKS „Włókniarza"

Zarząd Sekcji Gier Sportowych ŁKS „Włókniarz" podaje do wiadomości, że treningi Sekcji Szczypiorniaka odbywają się na boisku przy ul. Kilińskiego 182 (dawn. Zjednoczone):

wtorki — od godz. 17 — 20;
czwartki — od godz. 17 — 20.

Piłkarze przystępują do współzawodnictwa

Piłkarze polscy, w zrozumieniu wielkiego znaczenia rozwijającego się ruchu współzawodnictwa, jako czynnika przyśpieszającego budowę podstaw socjalizmu w Polsce, postanowili włączyć się w szeregi aktywnych i świadomych swoich zadań i celów obywateli, poprzez współzawodnictwo na odcinku sportu.

Zawodnicy Kadry Narodowej wezwali wszystkich piłkarzy I i II klasy Państwowej oraz kadry juniorów PZPN do współzawodnictwa sportowego, opartego na następujących zasadach:

piłkarz wiernie służy Polsce Ludowej i stale pracuje nad podniesieniem swego poziomu ideologicznego w duchu marksizmu - leninizmu.

dąży do podniesienia umiejętności piłkarskich swoich i całego zespołu;

zobowiązuje się godnie reprezentować barwy Polski Ludowej w spotkaniach międzypaństwowych;

swoim postępowaniem i sportowym trybem życia świecić przykładem innym zawodnikom.

Nad przebiegiem współzawodnictwa czuwać będzie Główny Komitet Współzawodnictwa Sportowego Piłkarzy, powołany przy zarządzie PZPN oraz komitety klubowe przy zarządach klubów. Pierwszy etap współzawodnictwa obejmuje okres od 1 kwietnia br. do 31 marca 1951 r.

Niezależnie od współzawodnictwa ogólnopolskiego poszczególne zarządy OZPN przeprowadzą współzawodnictwo na swoich terenach między zawodnikami A, B i C - klasy.

Doroczne Walne Zebranie Sekcji Tenisowej ZKS Ogniwo

W dniu 27 bm. sekcja tenisowa Ogniwa, dysponująca najpoważniejszym ośrodkiem tenisowym w Łodzi w parku Poniatowskiego, urządza swe doroczne zebranie przedsezonowe, na którym zostanie przedyskutowany plan pracy, opłaty sekcyjne oraz kalendarz imprez sportowych.

Kierownictwo sekcji liczy się ze znacznym rozszerzeniem zespołu członków, stawiając głównie na młodzież z kół sportowych oraz z kół podopiecznych.

Należy się spodziewać, że dzięki zespołowemu wysiłkowi teren kortów w parku Poniatowskiego zostanie wyzyskany jeszcze intensywniej, tak w znaczeniu ćwiczebnym, jak też w kierunku propagandowych imprez tenisowych, zwłaszcza gdy urządzenia w parku zostaną wzbogacone w reprezentacyjny kort tenisowy.

Kierownictwo sekcji wzywa jej członków oraz delegatów zainteresowanych kół sportowych do obowiązkowego stawiennictwa w lokalu klubu przy ul. Obrońców Stalingradu Nr 30 o godz. 19.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-22
Sekretarz odpowiedzialny 219-08
Dział partyjny 216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-13
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31

Kolportaż

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 280-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-76

Wydawca RSW „Prasa"

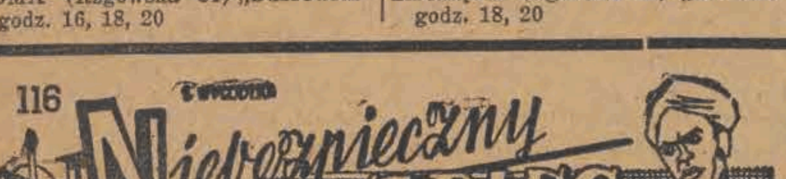
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D-1-15710

116



— Poddaj się dobrowolnie, Bachadur-szachu — kazał mu powiedzieć, — poddaj się dobrowolnie Brytyjczykom, a my darujemy ci życie.

— Niech sam sahib Hodson powtórzy przy mnie te słowa! — zażądał stary szach.

Hodson zgodził się.

Sam, bez żadnej ochrony, poszedł do szacha i powtórzył obietnicę generała.

W kilka godzin później przed Bramę Lahorską w Delhi zajechał stojny orszak: piękny złotolity palankin z opuszczonymi zasłonami i kilka krytych wozów z żonami i służbą szacha. Orszak otoczyła konna straż muzułmańska. Długi Hodson, jedyny Europejczyk pośród całej eskorty, jechał konno tuż przy jeńcu.

Kawalkada zatrzymała się u bramy.

— Kto jest w palankinie? — spytał Hodsona dyżurny oficer.

— Tylko szach Delhi — odrzekł major.

Wartownicy chcieli powitać Hodsona trzykrotnym okrzykiem „hurra".

— Nie trzeba — rzekł Hodson. — Stary gotów przyjąć okrzyki na swoją cześć!

Pojechał z jeńcem przez zbombardowany Srebrny Bazar i w bramie pałacu oddał go w ręce straży miejskiej.

Po synów i wnuków szacha, Hodson pogalopował z niewielkim oddziałem następnego dnia, znów do grobowca Chamajuną.

Zaczął od tego, że rozbroił świtę następców tronu. Przerażona straż, zbita w wąskich, kamiennych przybudówkach grobowca, oddała broń bez jakiegokolwiek sprzeciwu. Hodson rozkazał zebrać wszystkich synów i wnuków szacha, w tej liczbie i najstarszego Mirze-Mogula, umieścić ich w dwóch krytych wozach i odwieźć do Delhi.

W pół drogi transport zatrzymał się. Hodson kazał wszystkim książętom wyjść z wozów. Było ich razem siedmiu. Hodson kazał im się rozebrać, zdjąć pasy, kindżały, całą wierzchnią odzież. Książęta, drżąc ze strachu, wykonali rozkaz. Wówczas Hodson wyrwał karabin z rąk najbliższego żołnierza i wszystkich siedmiu własnoręcznie zastrzelił. W ich liczbie był i Mirza-Mogul, któremu Hodson obiecał następstwo tronu.

W ten sposób major Hodson jednym cięciem zakończył sprawę ze wszystkimi pretendentami do tronu Delhi i położył koniec dynastii potomków Timura.

Generał Wilson pochwalił szybkość i zdecydowanie w działaniu majora i przydzielił mu oddział konnicy brytyjskiej w celu ścigania powstańców, uciekających na południe.

Pochwała generała nie ucieszyła Hodsona. „Chudy sahib" szukał Pandego, głównego Pandego — i nie mógł go znaleźć.

Gdzie się podział Pandy?.... Czy razem z innymi położył głowę na ulicach Delhi, czy też udało mu się uciec i teraz może się znów w innym punkcie?

Hodson dał słowo, słowo honoru oficera brytyjskiego, że odnajdzie go i zastrzeli.

Jak długo ta głowa nie spadnie z karku — wszyscy inni Pandowie, wszyscy przeklęci buntownicy na północy, południu i wschodzie Indii będą się czuć bezkarni.

— Armata jest dla niego za dobra! — mówił Hodson. — Każę jakiemuś Hindusowi z najniższej kasty nałożyć mu sznur na szyję i sam będę patrzył, jak Pandy zatańczy nogami w powietrzu!

W tych dniach na północ i zachód Delhi, w Agrze, Dżelali i Rohilkandzie, grzmiała ostra kanonada artyleryjska. Setki i tysiące Pandych biły się na polach Indii o wolność swej ojczyzny; może wśród nich był także Insur-Pandy?....

— Martwy, czy żywy, nie ujdzie mi — powiedział major. — Pandy wyrwał się z pętli, ale wszystko jedno — szubienica go nie ominie!

Ludzie Hodsona przeszukali wszystkie zakamarki miasta i pałacu. Pandego nie było nigdzie, a może nie umiano go znaleźć.

Tylu ich zresztą było zabitych w mieście, a zabici wszyscy są do siebie podobni.

(c. d. n.)